prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 czerwca
na poczcie i u listonosza

Nowa firma w Grężówce. Praca dla 20 osób

Maciej Russek, prezes spółki Flesz

strona 3

Wyścig z czasem, żeby zebrać na operację Michasia

strona R4

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

15 - 21 czerwca 2021 r. ■ nr 24 (856) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIES… A

Lekarze zaczęli od rekonstrukcji paluszka. Rodzice proszą o wsparcie. Termin kolejnej operacji Michasia Lisiewskiego został wyznaczony na lipiec

Plaga szczurów w Łukowie

STR. 6

„Spał na wycieraczce"

Mieszkańcy bloku nr 5 na os. Chącińskiego mają nieproszonych sąsiadów. Skarżą się na plagę gryzoni.

- W ciągu kilku dni na klatce zabiliśmy cztery szczury - mówi pani Ilona

TYLKO U NAS. Rozkład jazdy łukowskiej komunikacji

STR. 22/23

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

Dzieci poszkodowane w wypadku

STRONA 7

Parking zamiast oczka wodnego? Tylko na części działki przy Browarnej

STRONA 21

GM. ŁUKÓW Dofinansowanie dla OSP w Dąbiu str. 21

GM. KRZYWDA Będą kontrolować, czy prawidłowo segregujemy odpady str. 24

GM. KRZYWDA: Cieplej w szkole w Radoryżu Smolanym s. 24

R E K L A M A

MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

IRPOL
e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020
USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYNAJEM STEMPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

R E K L A M A

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Komunie 2021
RABAT 10%
ZAPRASZAMY !!!
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 2791
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 732747795e

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

KOMENTARZE Z FORUM 24wspolnota.pl Lukow24.pl

PLANY DUŻEJ OBWODNICY

Internauci komentują artykuł „ŁUKÓW Duża obwodnica staje się faktem. Są zapewnienia ministra", w którym informowaliśmy wiceminister infrastruktury Rafał ogłosił podpisanie umowy na przeprowadzenie prac, których celem jest przygotowanie dokumentacji obwodnicy w ciągu drogi krajowej 63. Planowana trasa ma połączyć drogi krajowe nr 63 i 76.

63-76: A co z właścicielami co zostaną wywłaszczeni. Brak rozmowy.

eewe: Plany obwodnicy już były w latach 70 ubiegłego wieku. Minęło 50 lat i nadal powstają nowe plany, nowe obietnice, a głupiemu radość. Na przebudowę drogi do Siedlec już piąte plany powstały i tyle w temacie. Główna strategia pompowanie kasy w drogi gdzie się da, nawet na drogę do lasu na wsi z setką mieszkańców. Gdzie są nowe miejsca pracy? Łuków i powiat wyludnia się, każdy ucieka do innych miast, kto chce godnie żyć. Najdroższe mieszkania na wschód od Wisły, brak pracy za godne pieniądze, a władza tylko drogi „donikąd" buduje na wsiach, a najważniejsza droga do Siedlec, gdzie największy ruch nadal jest ruiną. Dużej obwodnicy nie wybudują przez kolejne 10 lat. Nawet ronda do Radzyńskiej nie potrafią zbudować, żeby tiry z Siedleckiej na Radzyńską mogły wjechać i ominąć centrum. Zarząd Dróg Powiatowych może odpowie, kiedy znak zakazu na pojazdów ciężarowych na ulicy Władysława Jagiełły powieszą? Ile trzeba czekać 10 lat? Miesiąc już go tam nie ma, bo ktoś uderzył i wywalił. Objazdy na papierze są, a reakcji brak.

kierowca: Jak na razie to są obietnice, plany itp. To dobrze że są plany, ale do realizacji jeszcze daleko.

KRYTY BASEN CZYNNY CAŁY ROK

Kolejny komentowany artykuł nosi tytuł „Delfinek może być czyny cały rok". Pisaliśmy o tym, że kryty basen Delfinek w sezonie letnim będzie zamknięty do września. Radni na sesji mówili, że mieszkańcy pytają, czy basen nie może być otwarty, tak jak w wielu innych miastach, np. basen kryty w sąsiedzkim Międzyrzecu Podlaskim działa cały rok.

LEKSI: Czy jak jest gorąco to ludzie będą chodzili na kryty basen? Nad zalewem czy basenach to można poplażować, coś zjeść, a tu tylko pływanie. To chyba nie ma sensu. Na dużym basenie tez można pływać.

Łukowianin: Jestem oczywiście za funkcjonowaniem basenu krytego przez cały rok lub przynajmniej do otwarcia pływalni letniej. Wiemy wszyscy, że po tak trudnym pandemicznym okresie nasze społeczeństwo, a szczególnie dzieci ma duże problemy z kondycją fizyczną. Więc tak wczesne zamknięcie pływalni krytej przez naszą Lokalną Władzę jest niezrozumiałe. Sądzę, że nie tylko ekonomia ale i zdrowie Naszej Lokalnej Społeczności powinno być brane pod uwagę.

eR: Zainteresowanie jest, choćby patrząc na osoby które uczą się pływać. Na basenie otwartym raczej tego się nie da zrealizować.

Startuje Jetro Cinema Summer 2021

Jak co roku od czerwca do końca sierpnia ŁOK i Kino Łuków organizują plenerowe pokazy filmowe w amfiteatrze w parku miejskim. Pierwszy seans Jetro Cinema Summer 2021 już 18 czerwca. Do obejrzenia nagrodzony pięcioma Oscarami film „GREEN BOOK". Każdy z pokazów rozpoczyna się o 21:15. Wstęp bezpłatny. Najbliższe seanse: 18 czerwca „Green Book", 25 czerwca „Włoskie wakacje". Seanse odbywać się będą w obowiązującym reżimie sanitarnym ze szczególną starannością o bezpieczeństwo wszystkich uczestników. Sponsorem tytularnym cyklu jest firma JETRO KAROL WALO.

Festiwal Muzyki Organowej

Na kolejny koncert IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie zaprasza ŁOK. W niedzielę, 20 czerwca, o godz. 19:00 w kościele pw. NMP Matki Kościoła w Łukowie odbędzie się kolejny koncert, na którym wystąpią: dyrektor artystyczny festiwalu Mateusz Rzewuski (Łuków - Warszawa) – organy i Chopin University Acordion Trio (Warszawa).

Organizatorzy: proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie ks. kanonik Andrzej Kieliszek, proboszcz parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie ks. kanonik Krzysztof Stepczuk, Łukowski Ośrodek Kultury oraz Miasto Łuków. Dyrektorem artystycznym festiwalu jest Mateusz Rzewuski.

R E K L A M A

Wianki nad Krzną

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na III edycję Wianków nad Krzną w sobotę, 19 czerwca, w Parku Miejskim w Łukowie.

Start o godzinie 18:00, a zakończenie ok. 21:00. Będzie spotkanie przy ognisku, by posłuchać muzyki, poezji i prozy oraz wspólnie pleść wianki i puszczać je na Krznę. Smakołyki kuchni regionalnej przygotuje Koło Gospodyń Wiejskich z Gozdu. Będzie jarmark rękodzieła oraz gry i zabawy dla dzieci. W programie m.in.: koncert Fabryki Piosenki ŁOK, występ recytatorów z Teatru Poezji ŁOK, koncert zespołu Niezapominajki oraz Wiśniewiacy. Dodatkową atrakcją będą warsztaty wyplatania wianków oraz tworzenia motanek. Jak co roku odbędzie się również konkurs na najpiękniejszy wianek, poszukiwanie kwiatu paproci, a dla najodważniejszych skakanie przez ognisko. Warto przynieść własne trawy i kwiaty na wianki.

mo

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 732747795e

Autobusem nad Zalew już w tym tygodniu

19 czerwca rusza miejska komunikacja w Łukowie. Tego dnia zaczną kursować autobusy na linii ul. Wereszczakówny – Ławki przez zalew Zimna Woda.

Konferencja prasowa z udziałem Tomasza Madonia, prezesa PKS Łuków, burmistrza Piotra Płudowskiego oraz wicestarosty Janusza Kozioła

Konferencja prasowa burmistrza Piotra Płudowskiego, wicestarosty Janusza Kozioła i prezesa PKS Łuków Tomasza Madonia odbyła się 9 czerwca. Burmistrz Płudowski poinformował o tym, że autobusy pojawią się na linii ul. Wereszczakówny – Ławki przez zalew Zimna Woda w sobotę, 19 czerwca. Komunikacja będzie bezpłatna dla mieszkańców. Wszystkie koszty zostaną pokryte z budżetu miasta. Do końca roku koszty funkcjonowania linii oszacowano na 178 tys. zł. Latem autobusem dojedziemy nad zalew Zimna Woda. Jesienią i zimą – do dworca PKP. Usługę będzie świadczyć spółka PKS Łuków. Prezes Madoń zapewniał, że w firmie wszystko jest już gotowe do rozpoczęcia przewozu pasażerów. Jak mówił, do obsługi linii przeznaczone zostaną minimum trzy autobusy. Natomiast wicestarosta Kozioł nie ukrywał, że to zlecenie jest ważne dla powiatowej spółki. Zwłaszcza teraz, kiedy działalność firmy jest ograniczona przez obostrzenia epidemiczne. Samorząd miasta mógł wybrać firmę w drodze przetargu, ale zdecydował się na powierzenie tego zadania powiatowej spółce.

Pierwsza trasa

Pierwsza z tras, nosząca symbol „Ł1" liczyć będzie około 12 kilometrów. Start linii wyznaczono w obrębie osiedla Nowy Łuków, na ul. Wereszczakówny, przy kościele Świętego Brata Alberta. Autobusy oznaczone specjalnie na potrzeby testowej komunikacji przejeżdżać będą następnie w sąsiedztwie dużych osiedli mieszkaniowych: Sienkiewicza i Unitów Podlaskich, by skręcić w ul. Wyszyńskiego, Międzyrzecką, 11 Listopada (w sąsiedztwie kolejnych osiedli: Chącińskiego i Klimeckiego). Następnie pojazdy komunikacji miejskiej skręcać będą w Al. Kościuszki, ul. Popiełuszki, Al. Wojska Polskiego, ul. Wiatraki, Zimna Woda, kończąc swój bieg nad zalewem o tej samej nazwie. Powrót autobusów odbywał się będzie na tej samej trasie, a częstotliwość ich kursowania określono co 60 minut. Komunikacja funkcjonowała będzie siedem dni w tygodniu, a przejechanie pełnej trasy trwać ma natomiast około 30 minut.

Druga trasa

We wrześniu uruchomiona zostanie kolejna linia - zwana „Ł2" - która będzie wiodła z południowej części Łukowa w kierunku dworca kolejowego przy ul. Dworcowej, a także z powrotem. Jej rozkład ma być skorelowany z odjazdami pociągów. Jak usłyszeliśmy podczas konferencji, w ciągu kilku najbliższych dni do mieszkańców trafią kopie rozkładów jazdy. Planowane są także akcje informacyjne w lokalnych mediach, na słupach ogłoszeń oraz w Internecie.

Łukasz Prusak

Nowa firma w Gręzówce. Praca dla 20 osób

W Gręzówce Kolonii zaczął właśnie działalność zakład produkcyjny spółki Flesz, która od 30 lat zajmuje się dystrybucją urządzeń i środków czystości.

Prezes spółki Flesz Maciej Russek w rozmowie z wójtem Mariuszem Osiakiem

Firma pod Poznaniem ma produkcję artykułów higienicznych dla kosmetyki oraz medycyny, zaś pod Łukowem rozpoczął się produkcję ręczników papierowych oraz papieru toaletowego.

- Zakład powstał w niecałe pół roku - wyjaśnia prezes Maciej Russek. Jak tłumaczy, zakład jest przewidziany na niecałe 5000 m^2. - Aktualnie skończyliśmy pierwszy etap, to jest około 2,5 tys. m^2. W zakładzie znajdzie zatrudnienie i już pracuje około 20 osób. Produkty, które wytwarzane są tutaj, są następnie dystrybuowane do naszych sześciu oddziałów na terenie Polski - wyjaśnia Russek.

Obiekt niemal w polu postawiła firma Building4you z Warszawy. - Realizowaliśmy to wyzwanie w okresie od listopada do maja. Zadanie zrobiliśmy zgodnie z terminem i harmonogramem przedstawionym przez inwestora - mówi nam Marcin Marcysiak. - Zrealizowaliśmy budowę w trudnych warunkach atmosferycznych. Nie spodziewaliśmy się, że zima nas tak mocno zaskoczy, ale cieszymy się, że pomimo tego udało nam się - dodaje prezes Building4you.

Maciej Russek chwali współpracę z gminą Łuków. Mówi, że decyzję o ulokowaniu na jej terenie zakładu umożliwił gotowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Według zapewnień wójta Mariusza Osiaka wkrótce Flesz doczeka się drogi asfaltowej i wodociągu. - Cieszę się, że powstał tu kolejny zakład produkcyjny. Myślę, że prezes Russek nie będzie żałował swojej decyzji i przekona się, że poza planem zagospodarowania mamy w gminie jeszcze stabilne i niskie podatki - kończy gospodarz gminy Łuków.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

Radni kontrolowali jakość prac nad Zalewem

Odbiór techniczny Zalewu Zimna Woda odbył się 8 czerwca.

Jarosław Okliński zwrócił uwagę na „słabe" jego zdaniem mocowanie śmietniczek

Stawili się na nim m.in. burmistrz Piotr Płudowski, naczelnik wydziału inwestycji Maciej Tomasiak i główny wykonawca Jakub Kożuchowski z firmy Tamex. Radni, którzy oglądali poszczególne fragmenty inwestycji, wytykali usterki. Jarosław Okliński zwrócił uwagę na „słabe" jego zdaniem mocowanie śmietniczek. Przemysław Wereszczyński - jako trener piłkarski dopatrzył się braków w murawie boiska piłkarskiego. Ma ono sporo nierówności i dołków. Zdaniem burmistrza Piotra Płudowskiego uwagi radnych dotyczyły drobnych spraw. - Nie nazwałbym tego nawet usterkami, tylko pewne wątpliwości co do np. zamocowania śmietniczek. Uwagi zostały przyjęte do protokołu. Co trzeba, zostanie poprawnie. Oficjalne otarcie zalewu planowane jest na 26 czerwca, natomiast już od 19 czerwca nad kąpielisko dojedziemy bezpłatną komunikacją miejską.

Łukasz Prusak

Ernest Złoch i „Kobieta zakodowana"

Uczniowie Zespołu Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łukowie brali udział w konkursie „Kobieta zakodowana", zorganizowanym przez bibliotekę. Musieli połączyć technologię z wiedzą o kobietach. Pierwsze miejsce w konkursie zdobył Ernest Złoch. Dwa równorzędne drugie miejsca zajęły Katarzyna Ambroziak i Martyna Ziarek.

Konkurs „Kobieta zakodowana" zorganizowany przez „Bibliotekę w Alejach" był skierowany do wszystkich uczniów mających telefony ze skanerem kodów QR, czyli Quick Response Code. Konkurs polegał na szukaniu na terenie szkoły: w bibliotece, na korytarzach, w szatni, a nawet w sekretariacie i gabinecie dyrektora, kodów QR, zeskanowaniu ich, przeczytaniu pytania i odpowiedź na nie w formie maila. Pytania dotyczyły sławnych kobiet z terenu powiatu łukowskiego, zasłużonych Polek i znanych kobiet ze wszystkich stron świata. Punkty można było zdobyć, odwiedzając strony szkoły i biblioteki. Należało je także polubić i udostępnić. Jeżeli zdarzyło się tak, że odcyfrowany kod zaprowadził uczestnika wprost na którąś ze stron szkoły w internecie i jeśli dodatkowo zrobił miły wpis, składający się co najmniej z pięciu słów, dodatkowe punkty zasilały jego konto. W przypadku miejsc ex aequo liczył czas wcześniej przysłanego maila. Nagrodami były karty upominkowe na kwotę 100 zł, 50 zł i 25 zł do popularnej księgarni.

p

eprasa.pl 732747795e

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Rozbieracz-wykrawacz, Łuków	18,30 zł za godz.
Pomoc kuchenna, Podgaj/Miód Malina	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Podgaj/Miód Malina	3600 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Jedlanka/H+H	17,50 zł za godz./umowa o pracę
Kierowca wózków widłowych, Jedlanka/H+H	17,50 zł za godz./umowa o pracę
Magazynier–kierowca, Łuków/Drogbud	3000–3500 zł/umowa o pracę
Portier, Łuków/ANTI	2721 zł/umowa o pracę
Kucharz, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Glazurnik, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Zbyszko	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Adamów	2800 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Gręzówka Kol./AGRO – TOP	4200–5600 zł/umowa o pracę
Technik utrzymania ruchu, Gręzówka Kol./AGRO – TOP	4200–5600 zł/umowa o pracę
Maszynista chłodni, Gręzówka Kol./AGRO – TOP	4200–5600 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Pieńki	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca–mechanik, Józefów	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca–mechanik, Tuchowicz	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik kancelaryjny, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800-6000 zł/umowa o pracę
Monter elementów małej architektury, Łuków/KJ Stal	22 zł za godz/umowa o pracę
Sekretarka w kancelarii prawnej, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik kamieniarza/Malcanów/Jerzy Górski	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Szaniawy-Matysy/Andrzej Goławski	5000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł za godz./umowa zlecenie/3400 -5000 umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych do 3,5T, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł za godz./umowa zlecenie/2800 -3500 umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł za godz./umowa zlecenie/2800 -3000 umowa o pracę
Pracownik kancelaryjny, Łuków/Komornik Sądowy	3400–4100 zł/umowa o pracę
Spawacz stali nierdzewnych, Łuków/Ecobet–Trade	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Adamów/Spółdzielnia Socjalna Niedźwiadek	1400–2800 zł/umowa o pracę
Pełnomocnik zarządu ds. zarządzania jakością, Stoczek Łuk./Natura	5500 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Sięciaszka Pierwsza/Karol Dybciak	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik działu produkcji rolet, Łuków/Interdekor	3040 zł/umowa zlecenie

Sukcesy Zuzi Bochman

ŁUKÓW Zuzanna Bochman, wokalistka Fabryki Piosenki działającej w Łukowskim Ośrodku Kultury, odnotowała w ostatnim czasie kolejne sukcesy.

Zajęła pierwsze i trzecie miejsce na festiwalach w Mikołowie i Bydgoszczy oraz zdobyła wyróżnienie na festiwalu w Iłży. Bochman zajęła pierwsze miejsce na XII Festiwalu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej pod hasłem: „Wiosna, Nadzieja i Radość" Mikołów 2021.

Trzecie miejsce wyśpiewała na Festiwalu Talentów Bydgoszcz 2021. Konkurs przeznaczony był dla laureatów festiwali piosenki z roku 2020 o randze przynajmniej ogólnopolskiej. W nagrodę za zdobycie Brązowego Klucza, Zuzanna otrzymała zaproszenie do udziału w Ogólnopolskim Festiwalu Canto Cantare 2021. Młoda wokalistka z Łukowa zdobyła również wyróżnienie na XV Ogólnopolskim Festiwalu Artystycznym Dzieci i Młodzieży Słowo i Piosenka Iłża 2021.

Natomiast na Międzynarodowym Konkursie Digi-Talenty Maj 2021 zdobyła tytuł laureat III stopnia w kategorii śpiew. Podczas tego konkursu Zuzanna została również laureatem II stopnia w kategorii solo instrumentalne – fortepian. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

p

Wyróżnienie dla Julii Semczuk

ŁUKÓW Julia Semczuk z Łukowskiego Ośrodka Kultury, podopieczna Sławomira Żyłki, zdobyła kolejne wyróżnienie.

Tym razem jej talent doceniło jury konkursu inspirowanego twórczością Tadeusza Różewicza, który odbywał się w Zamościu.

- W zamojskim ratuszu, 2 czerwca, odbył się uroczysty finał Regionalnego Konkursu Recytatorsko-Fotograficznego inspirowanego twórczością Tadeusza Różewicza - Patrona Roku 2021. Po tym duchowym wydarzeniu posłuchaliśmy katarynki, wśród gołębi i dosyć licznych turystów, pospacerowaliśmy po zamojskim rynku. To krzepiące, że wszystko z wolna powraca - relacjonuje Sławomir Żyłka.

p

R E K L A M A

eprasa.pl 732747795e

P.H.U.
ZŁOM-MET
SKUP ZŁOMU
i metali kolorowych
ŁUKÓW, UL. OBJAZDOWA
TEL. 500 223 038
500 223 037
zlom-met@wp.pl
www.zlommetlukow.pl

Koncert Fabryki Piosenki ŁOK „Wakacje tuż tuż"

W sobotę 19 czerwca 2021 roku o godz. 18:00 wokaliści Fabryki Piosenki ŁOK pod opieką Edyty Wójcik zapraszają do Amfiteatru w Parku Miejskim na koncert plenerowy „Wakacje tuż tuż". Wydarzenie będzie podsumowaniem roku pracy młodych artystów, a jednocześnie powitaniem wakacji w muzycznej formie. Podczas koncertu wystąpią: Alicja Kryczka, Weronika Wierzchowska, Zofia Szczuchniak, Marta Wardak, Pola Celińska, Julia Wardak, Oliwia Gręzak oraz Oliwia Dzido.

mo

Kiedy zacznie się remont placu Narutowicza?

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski zapowiedział na ostatniej sesji Rady Miasta rozpoczęcie kolejnych rozmów dotyczących modernizacji placu Narutowicza. Jak mówił, chce spotykać się z radnymi, aby wspólnie wypracować optymalne wykorzystanie miliona złotych, który na ten cel trafił do budżetu miasta z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Projekt modernizacji placu Narutowicza jest już gotowy. Kosztorys tej inwestycji oszacowano na ponad 4,5 mln zł. Jak na razie na to zadanie jest 1 mln zł z RFIL. Burmistrz Płudowski chce rozmawiać z radnymi o tym, jak najlepiej wykorzystać te pieniądze. Zapowiada, że będzie proponował radnym, aby podzielić prace na część zieloną i część drogową. Ta druga część prac dotyczyłaby remontu ulic Czerwonego Krzyża i Kościelnej. Na to zadanie władze miasta planują pozyskać środki z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Płudowski zapowiedział, że jeżeli uda się dojść do porozumienia co do zakresu prac, wówczas zadanie pod nazwą „Modernizacja Placu Narutowicza" zostanie wprowadzone do budżetu.

Przypomnijmy, że kwestią sporną co do planów modernizacji placu Narutowicza są plany zlikwidowania miejsca parkingowych, a także kolor kostki. To były argumenty radnych z PiS i Przymierza dla Ziemi Łukowskiej, którzy w grudniu ubiegłego roku wykreślili tę inwestycję z budżetu.

p

ŁUKÓW

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonych w Łukowie przy ul. Nowogródek oraz przy ul. Pana Tadeusza

1. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Nowogródek oznaczona jako działka Nr 11179 o pow. 1111 m^2 (KW Nr LU1U/00078972/0). Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 199 980 zł netto (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości 39 000 zł (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy złotych).

2. Nieruchomość położona przy ul. Pana Tadeusza składająca się z działek Nr 6899/11 o pow. 748 m^2 (KW Nr LU1U/00026866/5) i Nr 6899/13 o pow. 90 m^2 (KW Nr LU1U/00032768/3); cena wywoławcza nieruchomości wynosi 134 300 zł (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości 26 000 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy złotych).

3. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu 20 lipca 2021 r. o godz. 10.00.

4. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwotach podanych powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działek na konto Miasta Łuków nr 84 9206 1048 7103 0300 2000 0160 do dnia 14 lipca 2021 r.

5. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.

6. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 66 10.

Z głębokim żalem przyjęliśmy informację o śmierci

ŚP.

Danuty Grzędy

emerytowanego pracownika
Urzędu Miasta w Łukowie

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom
składamy najgłębsze wyrazy współczucia

Burmistrz Miasta Łuków
oraz pracownicy Urzędu Miasta Łuków

Dostali stypendia artystyczne

ŁUKÓW Już po raz kolejny łukowscy artyści zostali nagrodzeni przyznaniem stypendium artystycznego.

W tym roku, stypendia były przyznawane w następujących dziedzinach: sztuki plastyczne, film, literatura, muzyka, śpiew, sztuki wizualne, w tym m.in.: malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek, fotografia, multimedia, taniec, teatr oraz organizacja przedsięwzięć kulturalnych na terenie miasta. Wnioski o przyznanie stypendium należało złożyć do 17 maja br. w Urzędzie Miasta Łuków. Stypendia artystyczne przyznano następującym osobom: Filip Szuksztul 2000 zł, Klaudia Borejko 1500 zł, Zuzanna Bochman 1500 zł, Emilia Szcześniak 1500 zł, Mikołaj Gajowy 1750 zł, Julia Wardak 1500 zł, Marta Wardak 1500 zł, Lena Aleksandrowicz 1500 zł, Anna Rokicka 1500 zł, Julia Osiak 1500 zł, Julia Semczuk 1500 zł, Alicja Dziurdziak 1500 zł, Maciej Radomyski 2000 zł.

Stypendyści burmistrza otrzymają jednorazowe stypendium, a pod koniec tego roku zaprezentują efekty swoich programów stypendialnych mieszkańcom Łukowa.

Łukasz Prusak

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

R E K L A M A

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WIOSENNA PROMOCJA
Pustak Solbet
STAL
SOLBET
TYTAN
KREISEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
608 410 646, 790 744 468

eprasa.pl 732747795e

Plaga szczurów na łukowskim osiedlu. „Spał na wycieraczce”

Mieszkańcy bloku nr 5 na os. Chącińskiego w Łukowie mają nieproszonych sąsiadów. Skarżą się na plagę gryzoni.

O interwencję w tej sprawie poprosiła nas pani Ilona. Kobieta mieszka na czwartym piętrze, mówi, że szczury są od zawsze, ale w ostatnim czasie ich obecność bardzo rzuca się w oczy.

Martwy gryzoń na trawniku przed blokiem nr 5 na osiedlu Chącińskiego w Łukowie

Były w piwnicy, teraz chodzą po całym bloku

- Problem ze szczurami jest od zawsze. Raz jest mniejszy, raz większy. Teraz to jest plaga - mówi nasza Czytelniczka. Opowiada, że w krótkim czasie ona lub członkowie jej rodziny cztery razy spotykali gryzonie w piwnicy lub na klatce. Wszystkie zostały uśmiercone. - One zaczęły też wchodzić na moje piętro - skarży się kobieta. Przytacza sytuację, gdy jej syn wracał do domu wieczorem i nagrał krótki filmik, jak szczur „śpi na wycieraczce” pod progiem.

Pani Ilona mówi, że tak boi się gryzoni, że sama nawet nie pójdzie do piwnicy po rower. Za każdym razem musi fatygować męża.

- Jak szłam do pracy o godz. 5, obudziłam męża, żeby zszedł do piwnicy i wyjął mi rower. Szczur - chyba podtruty siedział na środku w holu i nic sobie z tego nie robił, że ktoś idzie. Mąż wziął kija i go zabił.

Jak wracam o godz. 22, to schodzi albo syn, albo mąż i chowają moje dwa kółka - opowiada pani Ilona. Wspomina też, że kiedyś zatrzymała się przed blokiem na pogaduszki z sąsiadkami. Z klatki wybiegł szczur. Piszczące kobiety ratowały się, wskakując na ławkę.

Spółdzielnia zleciła deratyzację

Zdaniem pani Ilony władze Spółdzielni Mieszkaniowej, walcząc ze szczurami, ograniczają się jedynie do wykładania trutki. - A za miesiąc czy dwa znowu pojawia się szczur. Nie mam pojęcia, skąd przychodzą - mówi kobieta.

Maria Sierociuk wiceprezes Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mówi, że mieszkańcy zgłosili administracji problem. - Zleciliśmy deratyzację - informuje Sierociuk. ŁSM ma umowę z profesjonalną firmą i to jej pracownicy podejmą decyzje, jakich środków użyć, żeby pozbyć się gryzoni.

Łukasz Prusak

Tragedia w Stoczku. Prokuratura: kierowca był pijany i trafił do aresztu

Fot. Policja Radzyń Podlaski

5 kwietnia rano na prostym odcinku drogi kierowana przez 26-latka osobowa kia rio zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w betonowy słup energetyczny.

Zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku pod wpływem alkoholu usłyszał 26-letni kierowca kii, która w Poniedziałek Wielkanocny w miejscowości Stoczek (gm. Czemierniki) uderzyła w betonowy słup. 5 kwietnia rano na prostym odcinku drogi kierowana przez 26-latka osobowa Kia Rio zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w betonowy słup energetyczny.

– Na miejscu zginął 23-letni pasażer auta, mieszkaniec gminy Siemień (pow. parczewski). 26-letni kierujący oraz 21-letni pasażer, również z gm. Siemień, zostali przewiezieni do szpitala – relacjonował aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. Przez kilka tygodni prokuratorzy czekali m.in. na dokumentację medyczną obrażeń kierowcy i szczegółowe wyniki badań jego krwi. Okazało się, że był pijany.

– Miał w organizmie 1,4 promila alkoholu – mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym w „stanie nietrzeźwości”.

– Złożyliśmy wniosek o jego tymczasowe aresztowanie, który 20 maja został uwzględniony przez sąd. Okres aresztowania upływa 5 lipca – dodaje Syczyński i tłumaczy, że kierowca został przesłuchany dopiero po kilku tygodniach, bo początkowo nie pozwalał na to jego stan zdrowia.

Za spowodowanie śmiertelnego wypadku pod wpływem alkoholu grozi do 12 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego sąd musi orzec wobec kierowcy dożywotni zakaz prowadzenia, chyba że „zachodzi wyjątek uzasadniony szczególnymi okolicznościami”.

Grzegorz Rekiel

Tak skończył pijany kierowca z zakazem

10 czerwca, ok. godz. 21:00 w miejscowości Żelizna, w powiecie radzyńskim, kierowca BMW, 29-letni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało do przydrożnego rowu, gdzie dachowało. Kierowca trafił do szpitala. Miał niemal 2,5 promila alkoholu. Nie powinien prowadzić również z tego powodu, że miał dożywotni zakaz kierowania pojazdami wszystkich kategorii. Jechał z nim pijany pasażer.

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Sprzedawca, Borki	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz grzybów, Radzyń/SAL	18.3 zł/godz.
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	3350 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Czemierniki/GOPS	1100 zł/umowa zlecenie
Kierowca, Szóstka/Fedro	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stara Wieś	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Białka/EWLIK	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Radzyn/Montenegro	18.3 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik stolarza, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca, Radzyń/Bryja	2000 zł/umowa o pracę
Handlowiec – Logistyk, Bezwola/Welmax	4800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Radzyń/SPZOZ	4500 – 4900 zł/umowa o pracę
Kierowca – dostawca towarów, Radzyń/ Sewet	1700 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji/mistrz produkcji, Radzyń/GFN	5000 – 5500 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik – pomocnik mechanika, Kępki/ Agro- serwis	3500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Architekt/asystent projektanta, Biała Podl. /2D3D STUDIO	3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. administracyjno – godpodarczych, Biała Podl./Biblioteka Pedagogiczna	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca, Międzyrzec/Spółdzielnia Socjalna Razem	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Międzyrzec/Spółdzielnia Socjalna Razem	1400 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/ Marek Wibik	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik ciągników, Studzianka/ Marek Wibik	2800 zł/umowa o pracę
Kamerzysta – montażysta, Biała Podl. /Media Creations	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik sprzedaży, Ossówka	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik ds. logistyki, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl.	3100 zł/umowa o pracę
Kombajnista, Studzianka/ Marek Wibik	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Biała Podl.	1500 zł/umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	3200 zł/umowa o pracę
Dekarz, Biała Podl/Caro-Dach	2800 – 4000 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Konstantynów	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Agent celny, Małaszewicze/Rhenus Port Logistics	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel jęz. hiszpańskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Łukowisko	1400 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł
Kierowca autobusu, Biała Podl./Kostrzewa	3000 zł/umowa o pracę
Fryzjer damski, męski, Biała Podl./MAJKA	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży Biała Podl./ViKKING KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Magazynier Biała Podl./ViKKING KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy Biała Podl./Czarnecki	2800 zł/umowa o pracę
Murarz, Biała Podl./UBIT	3000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./ Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Jelnica/Bogucki	2800 zł/umowa o pracę
Brukarz, Jelnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/WIPASZ	2800 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl./Biuro Rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony. Biała Podl./Impel Facility Services	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy. Biała Podl./UBIT	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. Ciężarowego. Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz -spawacz. Sławacinek Nowy/Gala BBG	4500 zł/umowa o pracę
Księgowy. Sławacinek Nowy/Gala BBG	6500 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego. Sławacinek Nowy/Gala BBG	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik drogowy, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. Dostawczego, Nowe Mosty	1400 zł/umowa o pracę
Opiekun medyczny, Tulniki/Tulmed	2800 zł/umowa o pracę
Operator oczyszczalni ścieków, Parczew/ ZUK	2820 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Dwidy/Factoryherbs	3200 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Dwidy/Factoryherbs	3000 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Sosnowica	2800 zł/umowa o pracę
Operator ładowarki jednonaczyniowej, Parczew/ Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego – robotnik placowy, Parczew/ Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/ PARSTER	3000 – 3500 zł/umowa o pracę
Piekarz. Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik. Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 732747795e

Motocyklem w seata

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Motocyklista trafił do szpitala

27-letni motocyklista nie zachował bezpiecznej odległości, hamował, spadł z maszyny, a jego honda uderzyła w seata, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

Do wypadku doszło 7 czerwca na ul. Zamkowej w Białej Podlaskiej. - Motocyklista doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

(McM)

Duży krok w stronę obwodnicy Łukowa

Droga na całej długości będzie biegła w nowym korytarzu, czyli zostanie zrealizowana od podstaw.

Na ul. Radzyńskiej w Łukowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber w towarzystwie przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, parlamentarzystów oraz samorządowców, ogłosił podpisanie umowy na przeprowadzenie prac, których celem jest przygotowanie dokumentacji tzw. dużej obwodnicy miasta.

Budowa od podstaw

Planowana trasa ma połączyć drogi krajowe nr 63 i 76. Na całej długości będzie biegła w nowym korytarzu, czyli zostanie zrealizowana od podstaw.

Będzie to jednojezdniowa droga główna ruchu przyspieszonego, gdzie maksymalną prędkość określono na 80 km/h w terenie niezabudowanym i 60 km/h w zabudowanym.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber podczas wizyty w Łukowie

Drogowcy wyjaśniają, że przebieg obwodnicy dopiero zostanie ustalony. Niedawno jednak starosta łukowski Dariusz Szustek tłumaczył, iż jedynym rozwiązaniem, jest wyznaczenie jej po śladzie, który kilka lat temu został ujęty w planie zagospodarowania przestrzennego.

Oznacza to, że trasa miałaby się zaczynać przy ul. Radzyńskiej, biec obok ul. Zachodniej, przez strefę inwestycyjną i w okolicy zalewu Zimna Woda, a następnie ominąć Gołaszyn.

225 mln zł
tyle ma kosztować nowa droga

Szybciej i bezpieczniej

Obwodnica Łukowa ma się przyczynić do poprawy przepustowości i płynności jazdy na trasie prowadzącej do przejścia granicznego z Białorusią w Sławatyczach.

Udrożnienie ciągu drogi krajowej nr 63 i nr 76 pozwoli również na znaczne skrócenie czasu przejazdu. W ramach inwestycji powstaną m.in. skrzyżowania z drogami poprzecznymi i dojazdowymi, przejścia dla pieszych, ciągi pieszo-rowerowe, drogi dojazdowe.

Według GDDKiA obwodnica ma kosztować 225 mln zł.

Łukasz Prusak

Opiekowali się dzieckiem. Byli pod wpływem narkotyków

MIĘDZYRZEC PODLASKI: 23-latek oraz jego o trzy lata młodsza małżonka opiekowali się 3-miesięczną córką, będąc pod wpływem narkotyków. Odpowiedzą za narażenie maleństwa na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W ubiegłym tygodniu policjanci międzyrzeckiego komisariatu zostali powiadomieni przez pracownicę ośrodka pomocy społecznej o małżeństwie, które prawdopodobnie sprawuje opiekę nad maleńkim dzieckiem, będąc pod wpływem narkotyków.

Gdy policjanci przybyli do mieszkania, młodzi rodzice rzeczywiście byli odurzeni. Od 23-latka jak też 20-letniej matki pobrana została krew do badań na zawartość narkotyków w organizmie. Dziecko trafiło pod opiekę lekarzy. Tam również trafiła 20-latka. Mężczyzna zatrzymany został do wyjaśnienia.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Para usłyszała zarzuty i przyznała się do winy. Odpowiadać będą za narażenie dziewczynki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

- W trakcie interwencji policjanci ujawnili w mieszkaniu biały proszek. Wstępne badanie potwierdziło, że jest to amfetamina. Zabezpieczyli również tytoń, jak też maszynkę do produkcji wyrobów tytoniowych i gotowy już produkt - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Para usłyszała zarzuty i przyznała się do winy. Odpowiadać będą za narażenie dziewczynki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Mężczyzna odpowie dodatkowo za posiadanie środków odurzających oraz wytwarzanie wyrobów tytoniowych bez odpowiedniego wpisu do rejestru.

Maciej Maciejuk

Samochód na drzewie. Groźny wypadek pod Radzyniem

Fot.KP PSP Radzyń Podlaski

Ratownicy zastali samochód zawieszony przodem na złamanym drzewie i tyłem na słupku ogrodzeniowym.

W poniedziałkowy poranek samochód osobowy zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Do wydobycia osoby zakleszczonej we wraku strażacy musieli użyć narzędzi hydraulicznych.

Do wypadku doszło w miejscowości Biała w gm. Radzyń Podlaski. Przybyli na miejsce ratownicy ze straży pożarnej zastali samochód zawieszony przodem na złamanym drzewie i tyłem na słupku ogrodzeniowym.

Wewnątrz zakleszczonego pojazdu na fotelu pasażera znajdowała się osoba poszkodowana. Złamane drzewo blokowało przejazd jednym pasem drogi. Działania zastępów z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, stabilizacji pojazdu, wykonaniu dostępu do poszkodowanego przy pomocy narzędzi hydraulicznych i przekazaniu go znajdującemu się na miejscu zespołowi ratownictwa medycznego.

- Złamane drzewo zostało pocięte i usunięte na pobocze jezdni. Na tym działania zakończono - informuje radzyńska Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej. *W*

Dzieci poszkodowane w wypadku

Cztery osoby z obrażeniami ciała i trzy uszkodzone samochody. To skutki wypadku, do jakiego doszło w piątkowy ranek na ulicy Świderskiej w Łukowie.

W wypadku uczestniczyły dwa samochody marki Audi i auto marki Hyundai.

- 34-letnia kierująca hyundaia, jej 3-letnia córeczka, a także 57- i 7-letnia pasażerka jednego z audi doznały obrażeń ciała i zostały przewiezione do szpitala - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowe.

Obrażenia ciała, jakich doznały kobiety i dwie dziewczynki, nie zagrażają ich życiu

Policjanci z drogówki ustalili, że kierująca hyundaiem zatrzymała się i chciała skręcić w lewo, a z nią zatrzymała się kierująca audi 33-latka.

- W tym czasie na tył audi najechał pojazd tej samej marki, którym kierowała 18-letnia łukowianka. Wtedy „pierwsze" audi uderzyło w tył hyundaia - opowiada policjant.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 732747795e

Mężczyzna od razu przyznał się do zabójstwa ojca. Jaki motyw, by zamordować ojca miał Artur P.? Tego nie wiadomo...

Chciał dla siebie dożywocia, dostał kilkanaście lat odsiadki. Za zadźganie własnego ojca

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie przeciwko Arturowi P. 33-latek z Uścimowa Starego został uznany za winnego zadźgania własnego ojca. W więzieniu ma spędzić co najmniej kilkanaście lat.

Fot. Archiwum

Prokurator domagał się dla oskarżonego surowszej kary - 25 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał ją jako nieadekwatną do popełnionego przez Artura P. czynu

Joanna Przetocka,
sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
- Artur P. nie jest na tyle zdemoralizowany, że trzeba byłoby go tak długo, przez 25 lat, izolować od społeczeństwa

Biegli: to bardzo rzadki typ osobowości

Co najmniej dwanaście lat odsiadki

18 lat pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, iż o wcześniejsze warunkowe zwolnienie skazany będzie mógł ubiegać się najwcześniej po 12 latach odsiadki - taki wyrok w sprawie Artura P. wydał Sąd Okręgowy w Lublinie.

Decyzja przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości zapadła w poniedziałek, 7 czerwca. 33-latek z Uścimowa Starego został uznany za winnego zabójstwa swojego ojca poprzez zadanie mu kilkudziesięciu ciosów nożem. Starszy mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Do tragedii doszło 12 lutego 2019 roku w rodzinnym domu oskarżonego i pokrzywdzonego.

- Nie ma żadnych wątpliwości co do winy oskarżonego i tego, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia - przyznała sędzia Joanna Przetocka.

Mężczyzna od początku przyznawał się do zarzucanego mu czynu.

Artur P. odpowiadał nie tylko za zabójstwo ojca, ale też i za szereg innych zarzutów, m.in. awantury domowe polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej członków rodziny czy stosowanie gróźb karalnych wobec najbliższych.

Sąd orzekł, że Artur P. ma odbywać karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Mężczyzny nie doprowadzono z aresztu do sali rozpraw na ogłoszenie decyzji sądu. Wyrok nie jest prawomocny.

Motyw pozostaje tajemnicą

Sądowi nie brakowało dowodów na to, że Artur P. działał z zamiarem zabicia ojca.

- Wynika to z wyjaśnień Artura P. Taki zamiar potwierdziła też sekcja zwłok ofiary, napastnik zadał mu kilkadziesiąt ciosów nożem w newralgiczne części ciała - zaznaczył sędzia.

Nie udało się ustalić, jakimi motywami kierował się 33-latek zabijając ojca.

- Nawet dla biegłych pozostaje to tajemnicą. Stwierdzili oni u oskarżonego osobowość schizoidalną, która powoduje takie, a nie inne nastawienie do otoczenia, chęć izolacji i wytworzenia własnego świata. Jednocześnie biegli podkreślili, że nie jest to choroba psychiczna, a bardzo rzadki typ osobowości. Artur P. działał z pewną świadomością - wyjaśniła sędzia Joanna Przetocka.

Nie jest na tyle zdemoralizowany, by dostać 25 lat

Prokurator domagał się dla oskarżonego surowszej kary - 25 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał ją jako nieadekwatną do popełnionego przez Artura P. czynu.

- Należy rozpatrywać okoliczności obciążające i łagodzące. Łagodzącymi było to, że oskarżony przyznał się oraz to, że nie był w przeszłości karany - argumentowała sędzia. - Jednocześnie Artur P. nie jest na tyle zdemoralizowany, że trzeba byłoby go tak długo, przez 25 lat, izolować od społeczeństwa. Do 15 lat pozbawienia wolności dodano efekt kumulacji kar za pozostałe przypisane mu czyny - dodała.

33-latek podczas pobytu w izolacji ma być także leczony.

- Bez specjalistycznego leczenia możliwe jest, że jego osobowość będzie się ujawniała pomimo pozbawienia wolności i już po opuszczeniu więzienia - zastrzegła sędzia Joanna Przetocka.

Poszło o talerz po zupie

Śledczy wskazują, że do tragedii doszło z, wydaje się, błahej przyczyny. 32-latek wpadł bowiem w szał, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Mężczyzna nakazał matce milczeć, po czym ją popchnął. Ta zadzwoniła po pomoc do swego męża, który niezwłocznie zadzwonił po policję i sam jak najszybciej udał się w drogę do domu. Na miejscu stawił się jeszcze przed mundurowymi. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, której efektem były śmiertelne, jak się później okazało, ciosy nożem.

Zadawał ciosy w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 32-latka powstrzymali dopiero wezwani na interwencję policjanci, którzy go obezwładnili. Ojciec Artura P. zmarł wskutek krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych.

Zero skruchy

Podczas śledztwa Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary. Podczas przesłuchań podkreślał, że to rodzice go prowokowali do awantur, do tego sam miał usłyszeć groźby ze strony brata i ojca.

Jednocześnie podkreślił, że gdyby nie jedna z interwencji policjantów, przy których sam deklarował groźby pozbawienia życia wobec najbliższych, już wcześniej mogłoby dojść do tragedii.

Jak zachowywał się podczas procesu? Tego się nie dowiemy, bo sędzia wyłączyła jawność procesu.

Dominik Smagała

Wszedł na słup, żeby zaimponować dziewczynie. Poraził go prąd i zawisł głową w dół!

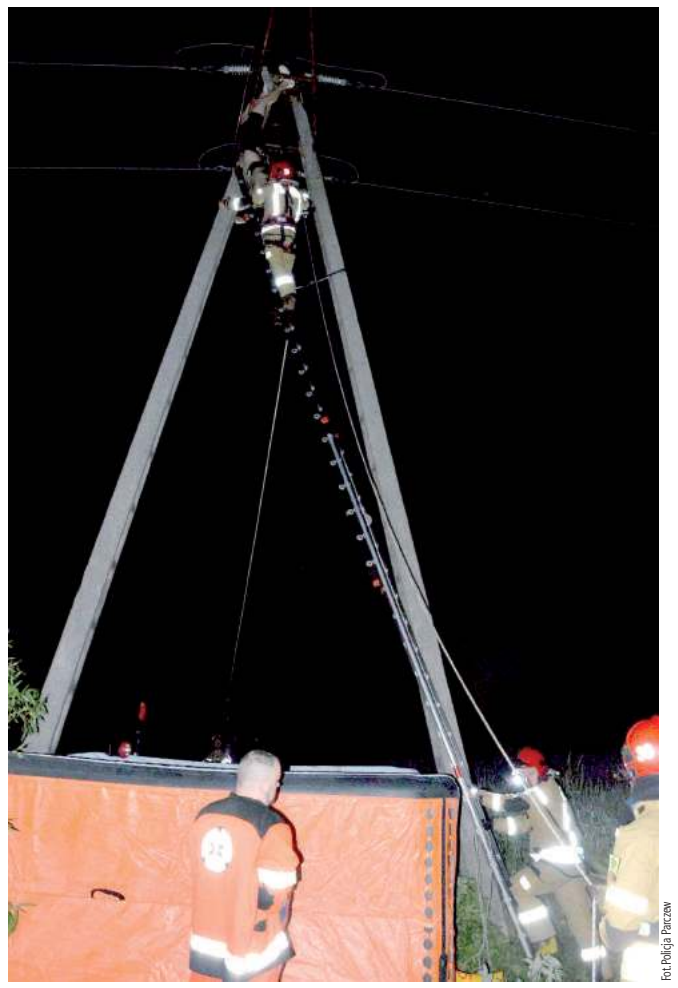

Fot. Policja Parczew

Akcja ratownicza była bardzo skomplikowana. Strażacy rozłożyli skokochron pod słupem i przystawili drabinę

Mnóstwo szczęścia miał 19-latek, który w Parczewie wszedł na słup energetyczny, bo chciał zaimponować swojej dziewczynie. Jego noga utknęła jednak w kratownicy.

7 czerwca wieczorem policjanci dostali zgłoszenie, że na ulicy Żabiej w Parczewie młody mężczyzna został porażony prądem i potrzebuje pomocy. Mundurowi zastali 19-latka, który wisiał głową do dołu na słupie energetycznym na wysokości ponad 10 metrów. Noga chłopaka zakleszczyła się w kratownicy.

– Na miejsce skierowano straż pożarną ze specjalistycznym sprzętem i ratowników medycznych. Strażakom udało się oswobodzić młodego mężczyznę. 19-latek był przytomny. Karetka zabrała go do szpitala, ponieważ wskutek porażenia prądem doznał oparzeń – relacjonuje starszy sierżant Anna Borowik z KPP w Parczewie. Akcja ratownicza była bardzo skomplikowana. Dyżurny straży pożarnej polecił pogotowiu energetycznemu zdalne odłączenie prądu w okolicy. Strażacy rozłożyli skokochron pod słupem i przystawili drabinę.

– Poszkodowany w związku z dużym bólem zachowywał się nadpobudliwie, szarpiąc się i próbując uwolnić zakleszczoną w kratownicy nogę. Było realne zagrożenie, że spadnie z dużej wysokości. Po odłączeniu prądu, ratownicy po drabinie udali się do poszkodowanego, zabezpieczyli go przed upadkiem, a następnie opuścili na dół – relacjonują parczewscy strażacy. Akcję utrudniał fakt, że służby nie mogły dotrzeć pod sam słup, bo droga była zbyt wąska.

Policjanci ustalili, że 19-latek wszedł na słup wysokiego napięcia, bo chciał zaimponować swojej dziewczynie. W trakcie próby przejścia z jednej strony słupa na drugą, został porażony prądem, a potem zawisł jedną nogą na słupie. Paradoksalnie uchroniło go to przed upadkiem na betonowe podłoże.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, JRG 2 Lublin – Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego, pogotowie ratunkowe, pogotowie energetyczne i policja.

GR

eprasa.pl 732747795e

- Jeśli ktoś ma ładny towar, to nie ma problemu ze zbytem. I w tę stronę jako rolnicy musimy iść, żeby produkować dobrą jakość, a nie najtańszą – mówi właściciel firmy zajmującej się przetwórstwem owoców

Z truskawek będą kokosy

Producenci truskawek deserowych z powiatu opolskiego i puławskiego - zagłębia tych owoców na Lubelszczyźnie, zacierają ręce. Owoców nie brakuje, są dorodne i, co najważniejsze, nie ma problemu ze zbytem za dobre pieniądze. A jak się to przełoży na kieszenie klientów?

Sezon truskawkowy rozpoczął się na dobre. Widać go nie tylko na polach i giełdach owoców, ale również w miastach. Rolnicy, gdzie mogą, sprzedają swoje owoce. Ceny są różne. W zależności od tego, kto, co i gdzie sprzedaje.

Pan Mariusz Jurak z Kopaniny Kamieńskiej ma ponad dwa i pół hektara truskawek. W sezonie zatrudnia około dwudziestu rwaczy. Przeważają pracownicy z Ukrainy

Deserówka wygrywa z konkurencją

W powiecie opolskim – zagłębiu owoców miękkich, choć króluje malina, to plantatorów truskawek nie brakuje. Szczególnie w gminie Łaziska.

Mariusz Jurak z Kopaniny Kamieńskiej ma ponad dwa i pół hektara truskawek. Gdy po skończeniu studiów rolniczych przejął rodzinny interes, postawił na odmiany deserowe. I nie żałuje tego.

Dziś jego plantacja może być stawiana za wzór. Zwraca uwagę, bo jest zadbana i czysta. Rzędy wyłożone słomą, krzaki duże, rodzące wyjątkowo duże owoce. To m.in. zasługa nawadniania i odpowiedniego dostarczania składników pokarmowych. Na polu stoją toalety, są wydzielone miejsca do palenia, a rwanie truskawek odbywa się w rękawiczkach. Bo inaczej być nie może. Dla właściciela czystość i higiena pracy to podstawa.

- Sezon zapowiadał się fatalnie. Ale teraz jestem bardzo zadowolony. Mam wyjątkowo duże owoce i wygrywam z konkurencją tym, że mam deserówki – mówi pan Mariusz, który w sezonie zatrudnia blisko dwadzieścia osób.

Na jego polu znajdziemy kilka odmian truskawki deserowej. Jedne wcześniejsze, inne późniejsze. Sezon rozpoczął się ponad tydzień temu. Gdy odwiedziliśmy go, był już po drugim zbiorze. Zamówienie miał na tonę truskawek.

Ponad 7 zł za kilogram

Wszystko, co zerwie, trafia do firmy Skarby Powiśla. Owoce od pana Mateusza sprzedawane są później w sklepach, m.in. Stokrotce, Dino i Kauflandzie. On sam problemów ze zbytem nie ma żadnych.

- W tamtym roku oddałem im 100 procent produkcji. I w tym roku też. Jestem bardzo zadowolony ze współpracy – przyznaje plantator z Kopaniny Kamieńskiej.

Po ile sprzedaje, nie chciał zdradzić. Zapewnia, że z truskawki da się wyżyć, a cenę dostał bardzo dobrą.

- W tamtym roku wyszła mi średnia siedem złotych za kilogram. W tym roku mam więcej – dodaje.

Gdyby musiał oddawać owoce na skup, to za taką cenę, jaką aktualnie oferują, nie zwróciłyby się koszty produkcji. Bo koszt wyprodukowania takiej truskawki, jaką mam, oscyluje w graniach 2,7 – 3 zł za kilogram.

Na skupie za połowę

Od kilku dni działają skupy truskawek. Aktualnie oferują od 1,7 do 1,9 zł za kilogram truskawek z szypułką. Droższa jest ta bez szypułki, od 2,9 do 3,5 zł za kilogram.

Stawki te nie satysfakcjonują rolników. Liczyli, że po srogiej zimie truskawka będzie w cenie około 5 zł. Dlatego też, zamiast na skup, wywożą owoce na giełdy lub sprzedają w detalu. Tam wyciągają drugie tyle. W piątek na giełdzie truskawki szły po 10 zł za łubiankę. W podobnych cenach kupić można było sprzedać na targowiskach.

- Do kiedy będzie się opłacało wywozić owoce na giełdę, to będziemy sprzedawać w detalu, byle nie w tej biednej cenie skupowej – mówi Iza Matyjasik ze wsi Kamień Kolonia, która ma ponad hektarową plantację truskawki deserowej.

Sezon u niej dopiero się zaczął.

- W sobotę sprzedawałam truskawki w detalu w Solcu po 15 zł za łubiankę. Liczę, że w tym roku uda się wywieźć owoce też do biurowca w Lublinie. Mam ciocię, która rozpuściła wieści, więc po sto, dwieście łubianek wywoziłam. Gdzie kto może, to tam wywozi – przyznaje.

Rwacze też zarobią

U pana Mariusza z Kopaniny Kamieńskiej w sezonie pracuje około dwudziestu rwaczy. Większość to Ukraińcy. Za zerwaną łubiankę dostają dwa złote. Na stawkę nie narzekają, bo truskawki są wyjątkowo duże, więc bardzo szybko się rwie i dużo. I zarobek jest niezły.

Oksana z Dubna do Kopaniny Kamieńskiej przyjechała po raz trzeci. Pracuje zazwyczaj po dwa miesiące.

- Pracuje mi się tu bardzo dobrze. Właściciel jest dobry, umowę mam dobrą i truskawka jest dobra. Jestem zadowolona, bo dziennie rwę po 120 łubianek, więc około 250 zł mogą zarobić. Dla mnie to bardzo dużo. U nas miesięczna pensja to około tysiąc złotych – mówi Ukrainka.

Rekordziści rwą po 150 - 200 łubianek dziennie. Pan Mateusz przyznaje, że ma takich rwaczy, którzy w sezonie potrafią zarobić u niego 8-9 tys.zł.

Ciężki rok

W powiecie opolskim truskawka deserowa wypiera truskawkę przemysłową. Tych drugich plantacji jest niewiele. I nie ma się co dziwić, bo produkcja truskawki przemysłowej stała się nieopłacalna.

Właściciele skupów wyższej ceny – choćby nawet chcieli - nie mogą dać. Przyznają też, że ten rok dla producentów truskawki przemysłowej zapowiada się ciężko. Natomiast kto ma odmiany deserowe, to nie ma problemu ze sprzedażą detaliczną.

- Napływa do nas grecka truskawka i my przegrywamy, jeżeli chodzi o siłę roboczą - mówi Robert Gogółka, prezes firmy Owocmix z Granic, który też ruszył ze skupem truskawek. Aktualna cena u niego to 3,2 zł za kilogram bez szypułki. Z szypułką nie skupuje.

Napływ truskawek greckich do Polski zaczął się jesienią ubiegłego roku. Owoce z Grecji ściągają do nas duże zakłady przetwórcze.

- I tak naprawdę chłodnie mają truskawkę jeszcze z zeszłego roku. Fakt, że w magazynach nie ma owoców klasy pierwszej – zaznacza Gogółka.

Czy ceny na skupach pójdą w górę?

- Jeżeli chodzi o przemysł, to wszystko uzależnione jest od tłoczeniowców, co zrobią. Na razie firmy zajmujące się tłoczeniem soków opublikowały w internecie minimalne ceny, wywołując oburzenie wśród plantatorów - mówi.

Zdaniem szefa Owocmixu jest szansa, że truskawka z szypułką, pójdzie w górę.

- Jeśli firmy nie nakupią towaru, bo w detalu pójdzie dużo, to podniosą cenę. I tylko pytanie, co zrobi Grecja, która ma dużo truskawki – zaznacza prezes Gogółka.

Brzydka pogoda popsuła plany plantatorom

Niestety mróz dał się we znaki plantatorom. Krzysztof Ambryszewski, który posiada sześć hektarów truskawek w Zarzeczu i w Trzciankach, przyznaje, że kondycja owoców w tym roku nie jest za ciekawa.

- W zeszłym roku truskawki wyglądały o dużo lepiej, mimo tego, że padało dużo deszczu - mówi pan Krzysztof, który zatrudnia na swojej plantacji ok. 20 pracowników, z czego większość jest z Ukrainy.

Jego słowa potwierdza pan Marek, także plantator truskawek z gm. Puławy. Rok temu sezon u mężczyzny zaczął się siódmego maja, a w tym już 28 maja.

- Niestety podczas tegorocznych mrozów część plantacji truskawek została uszkodzona. Plantacje, które były zakładane w ub.r., w niektórych miejscach się utrzymywały, a w niektórych już nie. Sadzonki pochodziły z Holandii i zasadziliśmy je w lipcu ub.r. - opowiada właściciel plantacji. U pana Marka także pracują Ukraińcy, a łącznie zatrudnia 15 osób.

Czy opłaca się uprawiać truskawki?

Obydwaj rozmówcy ostrożnie podchodzą do tematu. Nie wiedzą, czy tegoroczny sezon może być udany.

- Owoce mogą być drobniejsze, ale nie ma na co narzekać. Uprawa truskawek jest już coraz mniej opłacalna. Teraz mamy coraz większe koszty zbiorów, które co chwilę się zmieniają. Pandemia koronawirusa rok temu ograniczyła import z zachodu m.in. Hiszpanii. Obecnie truskawki są importowane z Turcji bądź Serbii - dodaje pan Krzysztof.

Plantator liczy na to, że zbiory czerwonych owoców potrwają do końca lipca. Wysyła truskawki do wielu polskich miast m.in. Warszawy czy Wrocławia.

U pana Marka z kolei jednym z problemów są robaki, które niszczą system korzeniowy.

- Próbujemy zwalczać je za pomocą różnych środków owadobójczych, ale nie wszystkie da się zabić. Myślę, że uprawianie truskawek jest jak na razie opłacalne ze względu na cenę - argumentuje pan Marek.

Ceny w miarę

Na targach i pod marketami bezpośrednio od plantatorów truskawki można kupić od 12 do 14 zł za kg, w zależności od odmiany.

- Niby nie wolno tu handlować, ale próbujemy. Jak się uda, to się uda sprzedać. W tym roku plantacja była udana, ale pojawiało się trochę robactwa, które wyjadło korzenie. Rok temu owoce były gorsze, ze względu na opady deszczu. To potem gniło, a my nie mogliśmy tego nawet zrywać - mówi pan Wojciech z Polesia, którego spotkaliśmy w ubiegły piątek wraz z żoną Barbarą pod jednym supermarketów w Puławach. Małżonkowie przywożą od 40 do 50 łubianek na sprzedaż.

- Jak pogoda dopisze, to myślimy, że coś urwiemy jeszcze na polu - opowiada pani Barbara.

Agnieszka Ciekot, Dominik Kęsik

Wszystko, co zerwie pan Mateusz, trafia do firmy Skarby Powiśla. Jego owoce sprzedawane są później w sklepach, m.in. Biedronce

Oksana,
pracownik z Ukrainy
- Dziennie rwę po 120 łubianek, więc około 250 zł mogą zarobić. To bardzo dużo

Mateusz Jurak,
plantator z Kopaniny Kamieńskiej
- Mam wyjątkowo duże owoce i wygrywam z konkurencją tym, że mam deserówki

Robert Gogółka,
prezes firmy Owocmix z Granic
- Napływa do nas grecka truskawka i my przegrywamy, jeżeli chodzi o siłę roboczą

eprasa.pl 732747795e

Zwycięzca konkursu w tym tygodniu ma zostać oficjalnie powołany na nowe stanowisko przez Zarząd Powiatu, a na fotelu dyrektorskim powinien zasiąść pod koniec czerwca

Nowy dyrektor szpitala w Parczewie. Jest niespodzianka: PSL bierze człowieka z PiS

Niespodzianką zakończył się konkurs na dyrektora szpitala powiatowego w Parczewie. Zwyciężył 34-letni Konrad Sawicki, związany z Prawem i Sprawiedliwością radny sejmiku. A także wiceprezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, gdzie ostatnie miesiące nie były dla niego przyjemne.

Fot.mp

Janusz Hordejuk
Starosta

W środę powołamy oficjalnie

Na środowym posiedzeniu zarządu powiatu oficjalnie powołamy pana Sawickiego na stanowisko dyrektora 28 czerwca. Ustalimy też pensję, jaką będzie pobierał.

Fot.Agnieszka Ciekot

Konrad Sawicki

Jeszcze mnie nie powołali

Wiem o pozytywnej rekomendacji komisji konkursowej, ale powołania na stanowisko dyrektora szpitala jeszcze nie otrzymałem. Ze szczegółowymi komentarzami wstrzymam się do momentu ostatecznej decyzji zarządu powiatu i do chwili otrzymania stosownych dokumentów.

SZPITAL W PARCZEWIE

W jego skład wchodzą m.in. oddziały: chirurgiczno-urazowy, dziecięcy, geriatryczny, dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu, ginekologiczno-położniczy czy internistyczno-kardiologiczny.

Oprócz Ryszarda Kielara stanowiska kierownicze w lecznicy zajmują: Tomasz Pyter (zastępca dyrektora ds. lecznictwa), Elżbieta Ludwińska (pełni obowiązki wicedyrektora ds. pielęgniarstwa) i Jarosław Rojewski (główny księgowy).

Stanowisko dyrektora było nieobsadzone od niemal pięciu miesięcy. W połowie stycznia kierujący placówką przez kilkanaście lat Janusz Hordejuk został starostą. Zastąpił na tym stanowisku zmarłego w połowie grudnia Jerzego Maślucha.

Z Opola do Parczewa

Obowiązki dyrektora pełni aktualnie Ryszard Kielar, który w placówce odpowiadał za sprawy administracyjno-techniczne, ale starostwo ogłosiło konkurs na nowego szefa. Jest już wynik.

– Komisja konkursowa zdecydowała, że dyrektorem szpitala zostanie Konrad Sawicki. Decyzję musi jeszcze zatwierdzić Zarząd Powiatu, który będzie musiał odwołać p.o. dyrektora (Ryszarda Kielara – aut.) i powołać nowego – powiedział nam Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

Konrad Sawicki to związany z Prawem i Sprawiedliwością 34-letniradny Sejmiku Województwa Lubelskiego. Sawicki jest obecnie wiceprezesem Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

– Wiem o pozytywnej rekomendacji komisji konkursowej, ale powołania na stanowisko dyrektora szpitala jeszcze nie otrzymałem. Ze szczegółowymi komentarzami wstrzymam się do momentu ostatecznej decyzji zarządu powiatu i do chwili otrzymania stosownych dokumentów – powiedział w rozmowie z nami Sawicki i dodał, że „jest gotowy do pełnej współpracy".

Barwy polityczne bez znaczenia?

Starosta Janusz Hordejuk zapowiedział, że Zarząd Powiatu zbierze się w środę, 16 czerwca.

– Na posiedzeniu oficjalnie powołamy pana Sawickiego na stanowisko dyrektora 28 czerwca – zapowiedział.

Na środowym posiedzeniu zarząd ma też ustalić pensję, jaką będzie pobierał nowy dyrektor. W ubiegły czwartek starosta spotkał się z Konradem Sawickim, ale panowie nie zdradzają, o czym rozmawiali.

Zwycięstwo związanego z PiS polityka dla części osób jest sporym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę, że w powiecie parczewskim, nieco upraszczając, rządzi Polskie Stronnictwo Ludowe, będące w parlamentarnej opozycji. Część osób spekuluje, że w obliczu możliwej centralizacji szpitali władzom powiatu zależy na dobrym kontakcie z partią rządzącą, a Konrad Sawicki powinien to gwarantować.

– Spekulacji będzie dużo, ale czy są prawdziwe? Nie wydaje mi się, żeby barwy partyjne miały znaczenie. Komisja podchodziła do sprawy merytorycznie, odsuwaliśmy na bok politykę – zapewnia Artur Jaszczuk.

Rywalem Konrada Sawickiego w ostatnim etapie konkursu był Krzysztof Garczarek, dyrektor w jednej z warszawskich firm.

Ujął się honorem?

Konrad Sawicki w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przepracował rok. Ostatnie miesiące pobytu w Opolu nie były dla niego przyjemne.

Od kilku miesięcy w starostwie pojawiały się głosy, że PiS-owski starosta chce pozbyć się Sawickiego. Dariusz Piotrowski pytany przez nas o to, oficjalnie zaprzeczał i wychwalał obecny zarząd spółki za działania. Jego zdaniem szpital powiatowy tak dobrych władz jeszcze nie miał.

Tymczasem na ostatnim Zgromadzeniu Wspólników spółki PCZ, które odbyło się w marcu, starosta przez godzinę atakował Sawickiego. A zrobił to w taki sposób, że pozostali członkowie zarządu powiatu byli w szoku. Jedni twierdzą, że Sawicki został wyproszony. Inni, że wyszedł sam. Od tamtej pory nie pokazał się więcej w pracy. Z biura zabrał swoje prywatne rzeczy, po czym przedstawiał kolejne zwolnienia lekarskie.

Dlaczego Sawicki chce odejść z PCZ? Czy jego decyzja to pokłosie tego, jak został potraktowany przez starostę? Na te pytania wiceprezes nie chciał odpowiedzieć.

– Żadna zmiana się nie zadziała. Zmiany będzie można skomentować dopiero, jak się zadzieją – powtarza jak mantrę Konrad Sawicki.

Władzom powiatu zależy na dobrym kontakcie z partią rządzącą, a Konrad Sawicki powinien to gwarantować

Duże zaskoczenie w Opolu

Informacja o wygranym przez Sawickiego konkursie na dyrektora parczewskiego szpitala wywołała niemałe zaskoczenie w Opolu Lubelskim.

– Odejście pana Sawickiego to duża strata dla naszego szpitala. Bo, choć to młody człowiek, to z bardzo dużymi kontaktami. Nie jedne drzwi, za którymi dzielono pieniądze, stały przed nim otworem. A wiadomo, żeby ściągać pieniądze do szpitala, trzeba mieć dobre kontakty z rządzącymi – mówi w rozmowie z nami jeden z lokalnych działaczy PiS.

Starosta opolski awansu wiceprezesa Sawickiego najwyraźniej komentować nie chce. Nie odbierał od nas telefonu. Nie odpisał też na nasze pytania.

Z kolei szef Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim życzy swojemu zastępcy samych sukcesów w nowym miejscu pracy. W poniedziałek prezes Gabriel Maj zapewniał nas, że na jego ręce rezygnacja nie została jeszcze złożona.

Grzegorz Rekiel/ Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

29-letnia mieszkanka stolicy oszukała mieszkankę Lublina na 45 tys. zł

Straciła 45 tys. zł
Do mieszkanki Lublina zadzwonił mężczyzna, przedstawił się jako policjant Centralnego Biura Śledczego i poinformował o szeroko zakrojonej akcji łapania oszustów pracujących w banku. Kobieta zgodziła się na pomoc w ich schwytaniu. Zgodnie z instrukcją podała wszystkie dane do logowania na konto bankowe, z którego oszuści „wyprowadzili" wszystkie oszczędności. Poszkodowana mieszkanka Lublina straciła blisko 45 tysięcy złotych. Oszustką okazała się 29-letnia mieszkanka stolicy. Kobieta została zatrzymana.

Dziecko płakało na balkonie
O płaczącym na balkonie dziecku zawiadomiła nocą policjantów mieszkanka jednego z bloków na Felinie. Kiedy na miejsce pojechali mundurowi, w mieszkaniu zastali znajdującą się na balkonie 3-letnią dziewczynkę i śpiącą obok niej matkę. Kobieta miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Nietrzeźwy był także ojciec dziecka.
Dzieckiem zaopiekowała się wezwana na miejsce babcia, a pijanych rodziców policjanci przewieźli na komisariat.

25 osób zostało rannych, a 1 zginęła
To bilans czerwcowego weekendu na drogach województwa lubelskiego.
Do jedynego tragicznego wypadku doszło w sobotę po godzinie 19 w Dorohuczy (powiat świdnicki). 27-latek kierujący ciągnikiem rolniczym marki Ursus wyjechał z polnej drogi na drogę wojewódzką. Wtedy doszło do zderzenia z kierującym samochodem marki Subaru 29 latkiem z Bychawy. W wyniku zderzenia ciągnik przewrócił się, przygniatając kierowcę. 27-latek z gm. Trawniki zginął na miejscu. Kierujący subaru był trzeźwy, nie odniósł obrażeń ciała.

Zatrzymani za sutenerstwo i kuplerstwo
Lubelscy kryminalni zatrzymali 4 osoby do sprawy tzw., „mieszkaniówek". Sprawcy ułatwiali uprawianie prostytucji co najmniej 12 kobietom poprzez udostępnianie im wynajętych mieszkań. Zajmowali się także tworzeniem i zamieszczaniem na portalach internetowych ogłoszeń o świadczeniu usług seksualnych. Za sutenerstwo i kuplerstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Teresa Wakulik

Nałęczów: Z plebanii zwinął keyboard

Gdy uciekał z łupem, napotkanemu po drodze księdzu powiedział, że przyszedł „na robotę". To właśnie dzięki rysopisowi, sporządzonemu na podstawie zeznań duchownego puławscy kryminalni uznali, że za włamaniem na plebanię przy parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie może stać 47-latek z gminy Nałęczów. Mężczyzna w środku dnia zakradł się przed budynek, za pomocą łomu wyważył jedno z okien i wszedł do środka. Zabrał jedynie warty kilkaset złotych instrument.

- Policjanci przedstawili mu zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. Mężczyzna był już karany za przestępstwa podobne i wielokrotnie odbywał karę pozbawienia wolności. Ostatni raz wyszedł z więzienia kilka miesięcy temu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 47-latek trafił do aresztu na trzy miesiące.

Marta Pietroń

eprasa.pl 732747795e

Kobieta zadzierzgnęła dziecku na szyi ręcznik

Uniknęła dożywocia za uduszenie swojego dziecka

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie przeciwko Monice S. Kobieta została uznana za winną uduszenia swojego 10-letniego syna w jednym z hosteli w centrum miasta. Kobietę czeka wieloletnia odsiadka, ale nie dożywotnie pozbawienie wolności.

Fot.Archiwum

Sędzia Piotr Łaguna nie znalazł podstaw, by uznać, że Monika S. dopuściła się zbrodni dokonanej w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie

Sąd: brak motywacji zasługującej na szczególne potępienie

Do zbrodni doszło 29 listopada 2019 roku w jednym z lubelskich hosteli przy ul. Orlej. 10-letni Filip S. został znaleziony martwy w pokoju wynajętym przez jego matkę - mieszkankę powiatu lubelskiego Monikę S. Chłopiec został uduszony, o zabójstwo została oskarżona jego 39-letnia matka.

W środę, 9 czerwca, Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie. Kobietę uznano za winną zabójstwa chłopca. Sąd zmienił jednak kwalifikację czynu przypisaną oskarżonej przez prokuraturę - sędzia Piotr Łaguna nie znalazł podstaw, by uznać, że Monika S. dopuściła się zbrodni dokonanej w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. 39-lata została skazana na karę 25 lat pozbawienia wolności. Groziło jej dożywocie.

Na poczet kary zaliczono jej okres pobytu w areszcie, w którym spędziła dotychczas nieco ponad półtora roku. Wyrok nie jest prawomocny.

Ręcznik na szyi bezbronnego chłopca

Śledczy dowodzili, że kobieta zadzierzgnęła dziecku na szyi ręcznik, jednocześnie unieruchamiając własnym ciałem jego klatkę piersiową. 10-latek nie miał szans w starciu z dorosłą osobą. Monika S. została zatrzymana przez policjantów następnego poranka.

Sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami, bo adwokat Moniki S. zawnioskował o wyłączenie jawności procesu. Uzasadnił, że medialne relacje z przebiegu rozpraw mogą godzić w dobro rodziny Filipa S. oraz dobre obyczaje. Dodał, że rodzina została już narażona na obecność w mediach m.in. podczas pogrzebu 10-letniego Filipa. Sędzia uznał te argumenty za zasadne.

Jeszcze jeden proces

To nie jedyne kłopoty z prawem Moniki S. Kobieta jest oskarżoną także w procesie o przywłaszczenie pieniędzy Stowarzyszenia Bractwo Miłosierdzia Brata Alberta w Lublinie oraz wyłudzanie kredytów.

Sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta, termin kolejnej rozprawy wyznaczono na połowę sierpnia br.

Dominik Smagała

ULAN/ Przywiązał psa do słupa i zostawił go na pastwę losu

Fot.gm. Ulan-Majorat

Pies został przywiązany do słupa w miejscowości Stanisławów. Dzięki czujności mieszkańców i sołtys Magdaleny Jankowskiej- Banasiewicz jego życie zostanie uratowane. Młodym psiakiem, o wesołym usposobieniu zajął się Grzegorz Lenard z Przychodni Weterynaryjnej Levet.

Wędkarz porażony prądem

62-letni mieszkaniec Puław zarzucając wędkę, dotknął linii energetycznej. Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę w Markuszowie (pow. puławski) podczas zawodów wędkarskich. Osoby wędkujące obok usłyszały huk i zobaczyły upadającego na ziemię mężczyznę. Okazało się, że zarzucając wędzidło, zawadził on o znajdującą nad nim linię energetyczną. Poraził go prąd. Świadkowie wezwali na miejsce służby ratunkowe, które przeprowadziły długą reanimację niedającego znaku życia puławianina. Na szczęście ratownikom udało się przywrócić mu funkcje życiowe. 62-latek został przetransportowany śmigłowce do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

"Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu"

Jerzemu Szubieli, jego rodzinie
oraz wszystkim pogrążonym w bólu z powodu śmierci

Ś.† P.

pułkownika Mariana Pawełczaka
pseudonim „Morwa"

wyrazy szczerego współczucia

składają
pracownicy Wydawnictwa Wspólnota

Koniec procesu oskarżonych o śmiertelne pobicie studenta z Łęcznej

Wyrok zostanie ogłoszony 22 czerwca. W ub. tygodniu odbyła się ostatnia rozprawa.

W nocy z 20 na 21 grudnia 2018 r. 21-letni Karol, student lubelskiej uczelni, bawił się ze znajomymi w lokalu w centrum Lublina. Niedługo po północy na deptaku doszło do sprzeczni z inną grupą młodych ludzi. Słowna utarczka przerodziła się w regularną bójkę.

21-letni Karol B. z Łęcznej otrzymał pięścią w twarz cios, po którym padł na chodnik. Nie był w stanie się już podnieść. Został przewieziony karetką do szpitala, gdzie zmarł dwa dni później.

Tragiczny w skutkach cios zadał 20-letni Dominik M. z Lublina.

Mężczyzna początkowo zaprzeczał prokuratorskim zarzutom. Zmienił zdanie po tym, jak śledczy przedstawili mu zapis monitoringu, na którym zarejestrowano zdarzenie. Przyznał się przed sądem do nieumyślnego spowodowania śmierci studenta informatyki.

Przed sądem stanęli też oskarżeni o udział w bójce: Krystian B. i Marcin K. z Łęcznej, Michał J. z Urszulina, Szymon K. ze Starej Wsi (gmina Łęczna) oraz Dmytro L. i Dominik M. z Lublina. Tylko Ukrainiec Dmytro L. Był wcześniej karany. Za udział w bójce grozi do trzech lat więzienia.

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl 732747795e

Uczcili wraz z rodem Radziwiłłów 350 lat od powstania kościoła. „To wyjątkowe miejsce i ważny ośrodek duszpasterstwa”

BIAŁA PODLASKA: Uroczystości ku czci św. Antoniego z Padwy w kościele pod jego wezwaniem w tym roku miały szczególnie podniosły charakter z okazji 350-tej rocznicy powstania radziwiłłowskiej fundacji, która tworzyła te miejsce.

Fot.Maciej Maciejuk

Poświęcenie figury św. Antoniego przez duchownych

Fot.Maciej Maciejuk

Wśród gości nie zabrakło potomków rodu - Macieja i Konstantego Radziwiłłów (pierwszy po lewej, ostatni po prawej) oraz prezydenta Michała Litwiniuka

Kościół św. Antoniego znajduje się przy ul. Gabriela Narutowicza 37. Aktualnie należy do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej. Pierwotnie miejsce należało do franciszkanów -reformatów. To fundacja księcia Michała Kazimierza Radziwiłła (1635-1680) i jego małżonki Katarzyny Emerencjanny z Sobieskich (1634-1694) i księżnej Ostrogskiej, siostry króla Jana III.

Przekazany dla kapucynów

W 1965 biskup Ignacy Świderski, ordynariusz siedlecki, podjął plan osadzenia w Białej Podlaskiej zakonu kapucynów ze względu na cześć dla bł. Honorata Koźmińskiego, który się tu w 1829 roku urodził. W 1968 kościół został objęty przez Braci Mniejszych Kapucynów. Tak jest do dziś.

- Kościół miał bardzo bogatą historię. Zaczął jako kościół katolicki, ale w 1864 roku poprzez rozbiory i powstania został zamieniony na cerkwię. Później była szkoła Emilii Plater, niemiecki magazyn wojenny w czasie II wojny światowej. Później znów wróciła szkoła. 50 lat temu ówczesny biskup Ignacy Świrski zaprosił kapucynów do obecności w tym miejscu - mówi o. Bogdan Augustyniak, gwardian klasztoru św. Antoniego w Białej Podlaskiej.

Odpust i 350 lat fundacji

13 czerwca wypadła odpustowa uroczystość św. Antoniego z Padwy, patrona świątyni oraz 350. rocznica powstania fundacji radziwiłłowskiej. Odpustową, uroczystą mszę przewodzili ojcowie reformaci, w obecności m.in. przedstawicieli rodu - Macieja i Konstantego Radziwiłłów oraz potomków fundatorów kościoła i klasztoru. Jeszcze przed mszą św. poświęcono pamiątkową tablicy wewnątrz kościoła. - Ta rocznica jest czymś pięknym. Cieszę się, że mieszkańcy Białej pamiętają o fundatorach tego kościoła, a przede wszystkim, że ten kościół jest jednym z najważniejszych i najbardziej żywych miejsc związanych z wiarą. Księża kapucyni opiekują się tym miejscem. Ile razy wchodziłem do kościoła, nawet kiedy nie było mszy, zawsze ktoś się modli. To ważny ośrodek duszpasterstwa młodzieży - mówi Maciej Radziwiłł.

Kościół żyje, trwa modernizacja

Cieszy się również z renowacji kościoła. Obecnie kończą się prace nad elewacją świątyni. W najbliższym czasie zaplanowano również remont kapitalny wnętrza kościoła.

- Wygląda wspaniale, ciesze się, że pamięć o rodzinie jest tutaj tak wspaniale pielęgnowana. W Białej czuje się wyjątkowo dobrze i zawsze chętnie tutaj przyjeżdżam - dodaje potomek Radziwiłłów.

Jak mówi ks. Bogdan Augustyniak kościół żyje i funkcjonuje dzięki Bożej opatrzności i przyjaźni.

- Zmieniają się składy personalne, ale ciepło serca jest niezmienne od zawsze. Udaje się zrealizować wiele rzeczy. Są to dzieła, które powstają dzięki pracy całej wspólnoty lub pojedynczych braci - mów gwardian bialskiego klasztoru.

o. Bogdan Augystyniak,
gwardian klasztoru św. Antoniego w Białej Podlaskiej
- Kościół żyje i funkcjonuje dzięki Bożej opatrzności i przyjaźni wielu ludzi

Maciej Maciejuk

Półwiecze kapłaństwa ks. prof. Stanisława Dubiela. Przyjechali arcybiskup Dzięga i minister Czarnek

- W Dzwoli, z której pochodzimy, do starszych ludzi na znak szacunku mówi się „wy”. Więc czcigodny księże profesorze, usiądźcie! - powiedział ks. Andrzej Juźko do ks. prof. Stanisława Dubiela, obchodzącego jubileusz kapłaństwa.

Minister Przemysław Czarnek odznaczył ks. prof. Stanisława Dubiela medalem Komisji Edukacji Narodowej

Arcybiskup Andrzej Dzięga wręczył ks. pof. Stanisławowi Dubielowi krzyż jubileuszowy

Ks. Andrzej Juźko
- W Dzwoli, z której pochodzimy, do starszych ludzi na znak szacunku mówi się „wy”. Więc czcigodny księże profesorze, usiądźcie!

Na jubileuszową mszę do parafii św. Anny przyjechał arcybiskup szczecińsko-kamieński Andrzej Dzięga. Wręczył ks. profesorowi krzyż jubileuszowy z pięcioma pierścieniami symbolizującymi pięć dekad kapłaństwa. - Duchowość jubilata dojrzewała w okresie przygotowań milenijnych, w czasie wielkiego zmagania o ducha narodu pod przywództwem Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego - powiedział arcybiskup. Ks. prof. Stanisław Dubiel w podziękowaniach zwrócił się do arcybiskupa.

- Dziękuję ks. arcybiskupowi za wieloletnią przyjaźń, że zawsze stał u mojego boku i nigdy we mnie nie zwątpił - powiedział.

Ks. profesor został odznaczony medalem Komisji Edukacji Narodowej przez obecnego na mszy ministra Przemysława Czarnka. - Ks. prof. jest wielkim nauczycielem, zarówno na uczelni, jak i tu, w parafii św. Anny. Nauczycielem wymagającym, a jednocześnie skromnym człowiekiem, jak wszyscy ludzie ze Dzwoli - powiedział minister. Listy gratulacyjne odczytali ks. prof. Marian Sitarz, prorektor KUL oraz ks. prof. Krzysztof Mikołajczuk, dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego KUL. - Bóg dał mi więcej, niż mogłem się spodziewać. Robię to, co lubię - podsumował jubilat.

Marcin Kusyk

Ksiądz i naukowiec obchodzi jubileusz w Lubartowie

Ks. prof. Stanisław Dubiel pochodzi z Dzwoli, urodził się 15 maja 1947 r. Tam chodził do szkoły podstawowej. Liceum kończył w Janowie Lubelskim. Wstąpił do seminarium duchownego, święcenia kapłańskie otrzymał 13 czerwca 1971 r. W 1993 r. obronił pracę doktorską. W 2007 r. uzyskał habilitację, w 2009 r. został profesorem nadzwyczajnym KUL. W latach 2009-2011 był kierownikiem Katedry Administracyjnego Prawa Gospodarczego KUL.

Pracował jako wikariusz w parafiach: Dub 1971-1972; Trzeszczany 1972-1973; Puławy Wniebowzięcia NMP 1973-1975; Puławy MB Różańcowej 1975-1976. Następnie jako rektor kościoła św. Jozafata w Lublinie w latach 1980-1987 i w latach 1987-1999 jako rektor kościoła Wszystkich Świętych w Lublinie. Od 2017 r. jest rezydentem w parafii św. Anny w Lubartowie.

eprasa.pl 732747795e

Bialczanin Paweł Lewtak z tytułem „European Hotel Manager of the Year 2021”

BIAŁA PODLASKA: Absolwent bialskiego LO Kraszewskiego otrzymał prestiżowe wyróżnienie managera hotelowego roku od rzymskiego stowarzyszenia EHMA, promującego europejskie hotelarstwo. - To pozytywny akcent po niezwykle wymagającym, dla całej naszej branży i na całym świecie, roku pandemii - mówi bialczanin.

Paweł Lewtak urodził się i wychował w Białej Podlaskiej. Jest absolwentem I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Jest dyrektorem generalnym warszawskiego hotelu Polonia Palace, a także członkiem zarządu hoteli warszawskich Syrena. Firma jest właścicielem trzech obiektów w Warszawie: hotelu Polonia Palace, hotelu Metropol oraz hotelu MDM. Znajdują się w centrum Warszawy. Hotel Metropol otworzył się po przerwie w ubiegłym roku i aktualnie przyjmuje gości zgodnie z wytycznymi rządowymi, z kolei Polonia Palace zacznie przyjmować pierwszych gości już we wrześniu 2021.

Prestiżowa nagroda

Nagroda i tytuł „European Hotel Manager of the Year” jest przyznawana co roku jednemu z członków stowarzyszenia, wybranemu przez zarząd spośród trzech nominowanych. W ubiegłym roku, głosami członków EHMA, Lewtak znalazł się w trzyosobowym finale w uznaniu za osiągnięcia zawodowe w swojej 20-letniej karierze hotelarskiej na stanowiskach managerskich. Teraz otrzymał nagrodę i tym samym został pierwszym nagrodzonym reprezentantem z Europy Centralnej.

- Bardzo się cieszę z tej nagrody, którą odbieram jako pozytywny akcent po niezwykle wymagającym, dla całej naszej branży i na całym świecie, roku pandemii, czasie pełnym wyzwań i trudnych decyzji. Od zawsze powtarzam, że za każdą nagrodą, sukcesem, tytułem stoi zespół ludzi: profesjonalnych, oddanych, pełnych pasji i poświęcenia - mówi bialczanin.

Sukces całego zespołu Podkreśla, że na sukces pracuje cały sztab i jest „szczęśliwy, że ma za sobą zaufany zespół, z którym wspólnie przetrwał trudny czas”.

- Teraz wracamy do normalności i razem świętujemy nasze małe sukcesy: stopniowe otwieranie hoteli, gastronomii, powracających gości i świetne opinie w internecie. Nagroda cieszy podwójnie, Europa Centralna nareszcie została dostrzeżona i doceniona na hotelarskiej mapie w tej części świata - wyjaśnia.Uważa, że to zaszczyt reprezentować rynek, który rozwija się bardzo dynamicznie i wysoko stawia poprzeczkę zagranicznym markom.

- Bardzo bym chciał, aby więcej managerów z Polski dołączyło do EHMA. Uważam, że mogą wiele wnieść do organizacji, ale także czerpać z know-how innych członków, a tym samym rozwijać swoje obiekty, kształcić kadry, inwestować w wiedzę i podnosić standardy - podsumowuje.

Stowarzyszenie EHMA powstało w 1974 roku w Rzymie jako elitarna organizacja non-profit i zrzesza aktualnie ponad 400 przedstawicieli z 29 krajów, w tym 300 dyrektorów generalnych. Celem EHMA jest stworzenie platformy wymiany najlepszych praktyk i doświadczeń z uznanych hoteli w Europie. Organizacja promuje europejskie hotelarstwo i najlepsze tradycje branżowe wypracowane przez lata.

Maciej Maciejuk

- Jestem dumny, że Polska może się pochwalić wieloma wspaniałymi obiektami, perełkami architektonicznymi, świetną obsługą, doskonałymi ofertami i jakością

PAWEŁ LEWTAK urodził się i wychował w Białej Podlaskiej. Jest absolwentem I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Jest dyrektorem generalnym warszawskiego hotelu Polonia Palace, a także członkiem zarządu hoteli warszawskich Syrena

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

RYSZARD
Właścicielka: Iga Sokół, Biała Podlaska

DYZIO
Właścicielka: Hania Kot, Międzyrzec Podlaski

SONIA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

CHESTER
Właścicielka: Weronika Kłak, Puławy

AURORA
Właścicielka: Angelika Pacek-Mróz, Kluczkowice

ŁATKA I CZARUŚ
Właścicielka: Helena Kokoszkiewicz, Strzakły

BETON
Właścicielka: Julia Woźniak, Tarło Kolonia

BELLA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

RIKO
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

Rozdajemy zestawy kosmetyków

Podziel się swoim przepisem

Przepis wyślij na: biuro@24wspolnota.pl. Podaj swoje dane - imię, nazwisko, miejscowość oraz dokładny adres (jeśli chcesz wziąć udział w konkursie).

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

„Pasta z awokado” Mariusz Wołosiuk Strzelce

Składniki:
1 dojrzałe awokado
ząbek czosnku
łyżeczka posiekanej pietruszki
sól i pieprz do smaku.

Wykonanie:
Czosnek umyć, obrać i przecisnąć przez praskę. Dodać do awokado. Kolejno dodać sok z cytryny, pietruszkę, sól i pieprz. Zmiksować blenderem na gładką masę, można rozgnieść widelcem na papkę. Pastę z awokado można stosować do smarowania chleba, pieczonych ziemniaków, mięsa smażonego lub grillowanego albo do naleśników.

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?
Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

DOMINIK KOPRYK, 2 lata, Niedźwiada

eprasa.pl 732747795e

Na pożytek ludziom, nauce i Polsce - czemiernickie korzenie rodu Skubiszewskich (cz. I)

Wśród potomków czemiernickiego rządcy m.in. założyciel UMCS i minister spraw zagranicznych

Ludwik był gwiazdą poznańskiej medycyny, Feliks zakładał uniwersytet i akademię medyczną w Lublinie. W kolejnym pokoleniu znajdujemy ministra z pierwszego niekomunistycznego rządu i historyka sztuki, sama profesura i wybitni społecznicy. A cała historia zaczyna się na górce zwanej Kurancizna w Czemiernikach (powiat radzyński).

Fundamenty wylał jednak ksiądz ze wsi Serniki pod Lubartowem. W XIX wieku nawet absolwent Cesarskiej Rzymsko-katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu (przeniesiony wydział teologiczny z Uniwersytetu Wileńskiego) bywał z reguły najlepiej wykształconym człowiekiem w okolicy. W wypadku księdza Franciszka Skubiszewskiego było tak z całą pewnością. Pisze o nim Piotr Skubiszewski, wnuk jego brata:

Ksiądz - uczony - patriota

Po wyświęceniu na kapłana w grudniu 1867 r. Franciszek Skubiszewski odbył zwykłą drogę młodego księdza, zajmując stanowisko wikariusza w kolejnych parafiach ówczesnej diecezji lubelskiej. W 1875 r. biskup Walenty Baranowski powierzył mu po raz pierwszy rządy parafią; było to w Parczewie, w dekanacie włodawskiem. W tym samym roku dotknęła go pierwsza represja ze strony władz carskich za przestępstw o spowiadania miejscowych unitów. Ks. Franciszek musiał opuścić Parczew i przez kilka następnych lat nie pozwolono powierzać m u funkcji proboszcza. Najwidoczniej jednak nadal nie zamierzał poddawać się restrykcjom zaborcy. Już jako proboszcz w parafii Krzeszów w dekanacie biłgorajskim, w dniu Bożego Ciała w 1886 r., nie mając na to zgody administracji rosyjskiej, wyszedł w okoliczne pola z procesją eucharystyczną. Został za to ukarany grzywną 50 rubli. W lipcu następnego roku policja carska odkryła, że działał on w nielegalnym Bractwie Serca Jezusowego. Za to z kolei został skazany przez Generał Gubernatora Warszawskiego na miesiąc zamknięcia w pojedynczej celi klasztornej. Karę tę odbył w klasztorze oo. kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. Kiedy przeglądaliśmy z Krzysztofem (bratem Piotra, ministrem spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego - przyp. ZS) zebrane przeze m nie wypisy z akt archiwalnych, zrozumieliśmy, dlaczego ojciec z takim sentymentem wspominał swojego stryja. W naszym domu na ul. Dąbrowskiego była przechowywana stara fotografia tego kapłana. Kiedy Krzysztof przeprowadził się z Poznania na ul. Lewicką w Warszawie, oprawił ją w ramkę i zawiesił nad swoim biurkiem - dawnym biurkiem ojca.

Ksiądz Franciszek dni dożywał jako szanowany proboszcz w Sernikach pod Lubartowem, gdzie został pochowany. Wszystkie rodzinne wspominki sytuują go jako postać pomnikową, kluczową dla intelektualnej, duchowej formacji, przy której zdobywało się intelektualne szlify.

Uboga szlachta z Podlasia

Wcześniej ród Skubiszewskich niczym znaczącym się na kartach historii nie zapisał. Drobna szlachta podlaska, w XIX wieku osiadła w Czemiernikach (wtedy powiat lubartowski, dziś radzyński). Swój moment świetności miały w wieku XVI i XVII, gdy budowali się tu Firleje, a w cudnej urody fortalicji pół roku urzędował Zygmunt III Waza, ale od potopu szwedzkiego, za sprawą najazdów, klęsk i epidemii systematycznie traciły na znaczeniu, acz zawsze gospodarował tu ktoś sensowny: Jakub Sobieski, Stanisław Małachowski, Zygmunt Krasiński, Edward Raczyński - galeria znakomitości.

Marcin Skubiszewski, syn Andrzeja, żonaty z Józefą z Kozaków, brat Franciszka, osiadł na niewielkim gospodarstwie, którego centrum było domostwo położone na niewielkim wzniesieniu zwanym Kurancizną. Początkowo to były mizerne trzy hektary, ale z pewnością je pomnożył, bo - domyślać się można jakiejś pomocy brata, „kto księdza ma w rodzie....” - stać go było na akademickie wykształcenie czwórki dzieci. Zresztą nie utrzymywał się tylko z rolnictwa - pełnił jakąś rolę dworską przy rodzinie Krasińskich, w jednym wspomnieniu znalazłem nawet słowo „marszałek dworu”, ale to chyba przesada.

Początek lekarskiej dynastii

Najstarszy Ludwik, urodzony w 1886 roku, był pierwszym i nie ostatnim w rodzie lekarzem. Do gimnazjum uczęszczał w Lublinie, brał udział w strajkach 1905 roku, co przypłacił relegowaniem. Szkołę maturą zwieńczył w Białej Podlaskiej. Studiował w Kijowie, tam też doktoryzował się w 1917 roku (ten stopień zresztą nie był uznawany w powojennej Polsce i musiał go zdobywać jeszcze raz). Pracuje w szpitalach ukraińskich, polskich, bułgarskich, służy w wojsku, kiedy sytuacja stabilizuje się, w 1923 osiada w Poznaniu. Tam się też ładnie żeni z Leitgeberówną, dziedziczką bogatej, kupieckiej rodziny i jednej z najbardziej stylowych kamienic w mieście.

Grób Skubiszewskich na cmentarzu w Czemiernikach

Naturalną drogą edukacyjną dla ambitnej młodzieży z zaboru rosyjskiego były uniwersytety w Moskwie, Petersburgu i Kijowie

Lato w Czemiernikach

Poznań staje się ich gniazdem, acz oczywiście, jak długo żyje dziadek Marcin odwiedzają Czemierniki. Znowuż wspomnienia Piotra, profesora historii sztuki:

Przełom w dotychczasowych kierunkach podróży i odwiedzin u krewnych przyniosły wakacje 1938 i 1939 r. Nasi rodzice zabrali w tedy całą swoją trójkę do rodzinnych Czemiernik ojca, wsi kiedyś w powiecie lubartowskim, a później radzyńskim, za czasów pierwszej Rzeczpospolitej miasta, ale przez carat administracyjnie zdegradowanego za rolę, jak ą jego mieszkańcy odegrali w powstaniu 1863 r. Ojciec wspominał zresztą opowieść swego dziadka Andrzeja o jakiejś potyczce powstańców z kozakami, która rozegrała się na groblach wokół stawów przy dawnym pałacu Firlejów. Zapewne nie zdawałem sobie dobrze z tego sprawy, ale dla Marychny i Krzysztofa, którzy wkraczali w tedy w wiek dojrzewania i formowania się trwałej pamięci, pobyt w Czemiernikach był spotkaniem ze światem zupełnie innym niż ten, w którym się dotychczas wychowywaliśmy. A więc najpierw odkrywali życie w czternastohektarowym gospodarstwie w Lubelskiem, w dom u naszych dziadków, Marcina i Józefy, a także codzienne bytowanie w niewielkiej posiadłości siostry ojca Celiny i jej męża, inżyniera rolnika Antoniego Abramowicza. Było to także pierwsze spotkanie z synami wujostwa, nowymi dla nas ciotecznym i braćmi, Andrzejem i Adamem. Jak to na w akacjach, Marychna i Krzysztof jeździli konno, chłopcy strzelali z wiatrów ki do wróbli, z czego ja byłem ku mojej rozpaczy wykluczony. Do pobliskiego lasu chodziło się na poziomki. Odkrywaliśmy też coś zupełnie nowego, nieznanego nam z Poznania. Na rynku miasteczka spotykaliśmy stojące w grupach brodate postacie w chałatach i jarmułkach na głowach. Droga obok domu naszych dziadków prowadziła na niezbyt odległy kirkut i co jakiś czas przechodził tą drogą czarny orszak pogrzebowy z zawodzącym i płaczkami. Odkrywaliśmy, że Polski nie można oglądać tylko z perspektywy Poznania.

Do Czemiernik wyruszają też 4 września, docierają na miejsce po ośmiu dniach. Po drodze widzą ofiary niemieckich bombardowań, a nad Tyśmienicą latające samoloty z czerwoną gwiazdą strzelające do ludzi z karabinów pokładowych. Stamtąd obserwują też łuny nad Kockiem...

Od lewej Feliks, ich siostra - również lekarz - Janina Gorzkowska, ojciec Marcin i Ludwik. Zdjęcie pochodzi z pierwszego tomu „Czemierniki” pod redakcją Mariana Mazurka, autora artykułu o Feliksie Skubiszewskim

We wrześniu 1939 Skubiszewscy uciekali przed Niemcami i Sowietami. Potem Krzysztof, jako minister spraw zagranicznych, będzie dbał o równy dystans do obu mocarstw

Wojna w Międzyrzecu Podlaskim

W czasie wojny Skubiszewskich wysiedlono z Wielkopolski. Oparcie znaleźli wtedy w Międzyrzecu Podlaskim (niespełna 50 km od Czemiernik), gdzie Ludwik otrzymał posadę dyrektora i ordynatora szpitala. Jego syn Krzysztof, późniejszy wybitny prawnik i minister spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, zapragnął wtedy zostać leśnikiem i odbywał praktyki w miejscowym nadleśnictwie pod okiem pana Stefana Nowakowskiego. Przechadzając się wokół kościoła św. Mikołaja opowiada z zapałem bratu o wszystkich implikacjach faktu, że Polska leży między dwoma mocarstwami. Pod koniec wojny, chory na szkarlatynę Krzysztof zamieszkuje z rodzicami w Międzyrzecu, maturę składa w liceum im. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej (zawsze zresztą wystawiać mu będzie jak najlepszą opinię). Wobec wkroczenia Sowietów w lipcu 1944 roku i nasilających się, dokonywanych dość na ślepo czystek, rodzina wraca do Poznania. Mieszkanie znajduje ogołocone z wszystkiego, co cenne.

Po wojnie Ludwik stworzy na Uniwersytecie Poznańskim silny ośrodek specjalizujący się w anatomopatologii i histopatologii, a w 1951 roku przeszedł na emeryturę. Co ciekawe, nie otrzymywał tam wynagrodzenia, kontentując się gażą szefa miejskiego prosektorium. Zmarł w 1957 roku w Poznaniu.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 732747795e

Jedna z dróg ucieczki prowadziła przez Bug na sowiecki brzeg. Ukrywać się trzeba było przed wszystkimi

Żydowska kronika zagłady Puław (cz. VI)

Puławscy Żydzi widząc, co szykują im Niemcy, podejmowali różne decyzje. Niektórzy ukrywali się na wsi, inni uważali, że bezpieczniejsi będą w dużym mieście. Bardziej przedsiębiorczy decydowali się szukać schronienia na wschodzie, po drugiej stronie Bugu. Wśród nich był przedwojenny sklepikarz i członek puławskiej Rady Miasta, Moshe Blustain.

Żydowski furman na skrzyżowaniu ulicy Czartoryskich i Lubelskiej (obecnie J. Piłsudskiego). Zdjęcie pochodzi z wystawy „To nasze Puławy" zorganizowanej przez Zbigniewa Kiełba i Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta w 2016 r. z okazji 110. rocznicy nadania Puławom Praw Miejskich, znalezione na Fb „Żydzi Kurowa i Puław"

W kolejnym fragmencie wspomnień Blustein opowiada o przekradaniu się przez Bug. Na ten krok zdecydowało się około dwudziestu osób.

W małej łódce na rzece

Po kilku godzinach dotarliśmy do małej, zabłoconej wioski przy granicy. Cała nasza dwudziestka spędziła noc na podłodze bez pościeli. W nocy przyszło do miejscowości dwóch SS- manów, weszli do kilku żydowskich domów i pokazali na co ich stać. Słychać było okropne krzyki. Rano wstaliśmy i zdecydowaliśmy, żeby uciec stąd szybciej niż z piekła. Następnego dnia mieliśmy przekroczyć Bug.

Cały dzień leżeliśmy w rowie ukrywając się przed Niemcami. Przemytnicy dotarli rano furmanką. Załadowaliśmy nasze rzeczy, fura ruszyła a my piechotą za nią. Jeden z członków grupy, Leibel Bergerin zniknął w ostatniej chwili i jego los jest do dziś nieznany.

Zmęczeni dotarliśmy nad Bug, w miejsce osłonięte starymi, dużymi drzewami. Najpierw przerzucono nasze bagaże, potem naszą dziewiętnastkę. Zwykle w tym miejscu rzeka miała 50 metrów, ale po deszczach była szersza. Szum wody sprawiał, że wzajemnie się nie słyszeliśmy. Przeprawialiśmy się małymi łódeczkami, mieszczącymi po 5-6 osób, wydawało się, że większa fala nas przewróci i potoniemy. Nie umiem pływać, więc mój strach był uzasadniony. Na dodatek na środku rzeki przemytnicy zatrzymali łódź i zażądali pieniędzy, grożąc, że zatopią łódź. Musieliśmy zapłacić. Byliśmy i tak szczęśliwi, bo gdyby zechcieli, oddalibyśmy wszystko, byle tylko uratować życie.

Ukraińscy chłopi oddawali Żydów w ręce sowieckich patroli

Uciekając przed Niemcami, uciekając przed Sowietami

Na drugim brzegu ukraińscy chłopcy w wieku 15-16 lat zbiegli się zewsząd i domagali się pieniędzy grożąc, że zawołają sowiecki patrol. Daliśmy im co chcieli, ale to było dla nich mało. Uciekliśmy przed nimi do lasu. Byliśmy szczęśliwi, że nie spotkaliśmy strażników. W stodole odnaleźliśmy nasze bagaże. Przemytnicy mieli wspólnika wśród miejscowych. Kazał nam schować się w stodole między snopkami. Ukrył nasze bagaże i kilku mężczyzn na wozie i odjechał w nieznanym kierunku. Polecił nam podążać za nim w pewnej odległości, po 5-6 osób. Ja byłem w trzeciej, ostatniej grupie. Opuściliśmy kryjówkę i wyruszyliśmy. Po chwili zobaczyliśmy, że młodsi z drugiej grupy zaczęli biec jak najszybciej. Ja ruszyłem z nimi, ale byłem zbyt słaby i dystans się powiększał.

Dystans wzrósł do kilometra. Zobaczyłem, że naszych poprzedników otacza grupa jeźdźców. Zrozumiałem że to Sowieci, więc padłem na ziemię. Zauważyłem, że jeszcze jakiś młodzieniec biegnie w ich kierunku, prawdopodobnie, żeby o nas donieść. Zacząłem czołgać się w tył, w kierunku krzaków, gdzie chciałem się ukryć. Chwilę później dwóch jeźdźców i ten młody człowiek znaleźli się w miejscu, gdzie się jeszcze chwilę temu ukrywałem. Szukali, ale ich konie były zdenerwowane przez kolce krzaków i odpuścili. Byłem uratowany, ale na jak długo?

Sam w grudniową noc

Leżałem w krzakach i myślałem, co dalej? Postanowiłem zaczekać do zmroku. Czekałem na świt, było bardzo ciemno i pochmurno. Powoli podniosłem głowę i zobaczyłem w oddali światełka, To musiały być okoliczne gospodarstwa. Czy powinienem iść do któregoś z nich? Raczej nie, bo słyszałem, że Ukraińcy to straszni antysemici i na pewno oddali by mnie sowieckiemu patrolowi Co robić? - myślałem zmęczony i zmarznięty w grudniową noc. Próbowałem znaleźć jakieś wyjście z trudnej sytuacji. W końcu wymyśliłem. Przyłożyłem ucho do ziemi i zacząłem nasłuchiwać. Usłyszałem tętent kopyt i odgłos pojazdów, więc wiedziałem, gdzie jest droga, która zaprowadzi mnie do miasta. Poczułem nadzieję, że nie jestem kompletnie bez szans.

Zacząłem iść w tamtym kierunku. Byłem bardzo ostrożny, bo teren był bardzo podmokły. W końcu dotarłem do drogi. Teraz zagadka - iść w prawo czy w lewo? Znalazłem znak drogowy - do jednej miejscowości było 9, do drugiej 15 kilometrów. Rzuciłem swój tobołek w błoto, mimo że było tam parę potrzebnych rzeczy. Bałem się, że jeśli spotkam patrol, zobaczą, co mam w worku i odeślą mnie na drugi brzeg.

„Międzynarodówka" pomogła na krótko

Schowałem ręce do kieszeni i zacząłem śpiewać piosenkę. Szedłem zataczając się jak kaczka albo gęś. Chciałem wyglądać jak podpity miejscowy. Po chwili spotkałem dwóch Sowietów, żołnierzy ochrony granic. Zatrzymali mnie, zaświecili latarką w oczy i zapytali, skąd pochodzę. Moja twarz nie przypominała przecież lokalnych wieśniaków. Zacząłem gwizdać „Międzynarodówkę". Popatrzyli na siebie, roześmiali się, jeden klepnął mnie w ramię i powiedział: Idź do diabła!, co tu robisz sukinsynu! Idź się wyspać łajzo, jeśli cię jeszcze raz spotkamy, twoje życie nie będzie warte grosza!

Nie czekałem, aż zaczną zadawać więcej pytań, odszedłem jak kazali. Zacząłem iść w kierunku wsi, ale jak tylko zobaczyłem że odeszli, zmieniłem kierunek. Po kilki kilometrach zobaczyłem drugi patrol. Podszedłem do nich i pozdrowiłem: „Dobry wieczór, przyjaciele!". - Chodź z nami - jeden odpowiedział - zobaczymy, jaki to przyjaciel jesteś". Zaprowadzili mnie w miejsce, gdzie były już setki wymizerowanych Żydów ze smutnymi twarzami.

Zbigniew Smółko

Całość przetłumaczonych na angielski wspomnień Blusteina znajduje się w Księdze Pamięci Puław (https://www.jewishgen.org/yizkor/pulawy/pul311.html), księgę pamięci spisano też dla Kurowa, jest ona dostępna w całości po angielsku. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły nasze

Blustein uciekł z Puław w ostatniej chwili. Już w grudniu 1939 deportowano Żydów z miasta. Była to jedna z pierwszych takich akcji

Odnowiony nagrobek tłumaczki Verne`a

Dobro stało się na cmentarzu w Wilczyskach koło Żelechowa. Wspólnymi siłami odnowiono zaniedbany nagrobek Joanny Belejewskiej (1820-1904), postaci zasłużonej dla polskiej i regionalnej kultury, m.in. pierwszej tłumaczki „Tajemniczej wyspy" Juliusza Verne`a.

Fot. FB Krzysztof Czubaszek

Dziś pomnik stoi na postumencie z odmalowanymi literami. Komorę grobową otacza nowa opaska betonowa oraz metalowy płotek, na wierzchu zaś posadzone zostały rośliny, które w przyszłości utworzą zielony kobierzec

„Jest to z pewnością materialny ślad po wykształconej, utalentowanej kobiecie zaangażowanej w życie intelektualne kraju, który nie istniał na mapie, ale żył dzięki językowi, literaturze i kulturze" - pisaliśmy w listopadzie 2020 roku.

Sprawę całą poprowadził dr Krzysztof Czubaszek, promotor, znawca i piewca nie tylko lokalnej historii, ale też twórczości Czarodzieja z Nantes, genialnego francuskiego mistrza powieści przygodowej i fantastycznej, odpowiedzialnego za kształtowanie wyobraźni kilku pokoleń młodzieży w wieku od lat dziesięciu do siedemdziesięciu.

- Wpłynęły 72 wpłaty od osób z całej Polski, w tym od członków Polskiego Towarzystwa Juliusza Verne`a, mieszkańców Wilczysk i okolic, jak też osób niezwiązanych z tym miejscem, na sumę 3900 zł. Jako że koszt remontu nagrobka wyniósł 4000 zł, taką kwotę przekazałem na konto stowarzyszenia Nasze Wilczyska - informuje Czubaszek.

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Ostrowa Lubelskiego

Obraz w typie Hodigitrii (Przewodniczki - wskazującej ręką na Dzieciątko) czczony był już w XVI wieku. Umieszczony jest w głównym ołtarzu.

Srebrna sukienka pochodzi z 1717 roku. Duża ilość składanych wotów świadczy o popularności wizerunku. Część z nich zresztą sukcesywnie przetapiano, żeby utrzymać kościół, przekazano nieco powstańcom kościuszkowskim, rekwizycji dokonali też Moskale.

Do dalszej popularyzacji kultu doszło w drugiej połowie XIX wieku za czasów biskupa Beniamina Szymańskiego, który mimo że był hierarchą rzymskokatolickim, przykładał szczególną wagę do promocji katolicyzmu na ziemiach zamieszkanych gęsto przez unitów.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 732747795e

PIŁKA NOŻNA Podlasie w bardzo trudnej sytuacji. Do utrzymania potrzebna jest wygrana w Sieniawie

Wisła lepsza w Białej Podlaskiej

Nie było niespodzianki w spotkaniu Podlasia z mistrzem III ligi, który ma już w garści awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Dla podopiecznych Rafała Borysiuka to szósta przegrana w ostatnich dziewięciu meczach. Od 1 maja Kamil Kocoł i spółka wygrali zaledwie raz, do tego dwukrotnie remisując.

Bartłomiej Bartosiak dał prowadzenie Wiśle

Kropkę nad „i" postawił Krystian Puton, który dzień przed meczem obchodził urodziny. Co ciekawe, „Kris" występował w jednym zespole z trenerem Podlasia - Rafałem Borysiukiem

Tylko wygrana

Bialczanie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. W ostatniej kolejce muszą wygrać na boisku Sokoła Sieniawa, który walczy o wicemistrzostwo rozgrywek. Na ten moment wydaje się to niemożliwe, ale pamiętajmy, że piłka widziała bardzo dużo. Nie można mówić o remisie czy minimalnej przegranej. Przecież radzynianie podejmą Avię Świdnik i jak pokazują, w ostatnim czasie potrafią pokonać lepszych, patrz: Stal Stalowa Wola czy Wisła Puławy w pucharze. Do tego jest jeszcze KS Wiązownica i Korona II Kielce. Obie ekipy stoczą bezpośredni bój i nie ma co liczyć na podział punktów.

Końcówka dla Wisły. Gol na urodziny

W spotkaniu na własnym boisku Podlasie przegrało z liderem. Nieszczęście miejscowych rozpoczęło się w 71. minucie, kiedy to w pole karne wpadł Bartłomiej Bartosiak i po nodze Jarosława Kosieradzkiego trafił obok Oskara Kasperka. Kropkę nad „i" postawił Krystian Puton, który popisał się solową akcją i uderzył z 20 metrów długi róg bramki. Dla „Krisa" było to szczególne trafienie, bo dzień wcześniej skończył 29 lat. Dla niego to piąty gol w tym sezonie. Co ciekawe, Puton i trener Podlasia przez kilkanaście dzielili szatnię jako zawodnicy radzyńskich Orląt.

Trochę za mało

Podlasie najlepszą okazję miało w 94. minucie, kiedy po strzale Kacpra Dmitruka, Kacpra Kołotyłę uchronił słupek. Chwilę później Kamil Kocoł uderzył z rzutu wolnego, lecz na posterunku był bramkarz Wisły. Próbował szarpać Maciej Wojczuk. Uderzył, ale golkiper przyjezdnych nie dał się zaskoczyć. W 54. minucie goście z Puław powinni wygrywając, jednak po strzale Włodzimierza Putona i odbiciu piłki przed siebie Kasperka Ednilson Furtado fatalnie spudłował. Chwilę wcześniej po uderzeniu Kocoła futbolówka odbiła się od Błażeja Cyferta i trafiła do Mateusza Golby, lecz młody napastnik Podlasia przegrał sytuację z Kołotyło.

Bez szczęścia, umiejętności

- Ciężko coś powiedzieć. Jednym słowem podsumowałbym spotkanie. Bezsilność. W tygodniu nakręcaliśmy na spotkanie z liderem. Wyszliśmy na mecz i coś pęka. Tak się dzieje od pewnego czasu. Może niektórzy nie wytrzymują presji pod jaką gramy. Jest ciężko. Musimy ułożyć głowy i pojechać do Sieniawy powalczyć o wygraną. Nie liczyłbym na matematykę. Wiadomo jak się kończy, jeśli liczy się na kogoś - mówi Maciej Wojczuk. Napastnik Podlasia, który w przeszłości występował w Wiśle podkreśla, że obie ekipy miały swoje okazje. - Z naszej strony nie było „setek", ale przy odrobinie szczęścia mogliśmy się lepiej zachować. Szkoda. Z Sokołem będzie niezwykle ciężko. Walczą o wicelidera. Zagrają na sto procent - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Puławy 0:2 (0:0)

Bramki: Bartosiak 71`, K. Puton 86`.
Podlasie: Kasperek - Dmitruk, Salak, Kosieradzki, Zabielski (88` Mierzwiński), Wojczuk, Kobza, Kocoł, Andrzejuk, Golba (58` Łęcki), Chmielewski.
Wisła: Kołotyło - Kubań, Cyfert (74` Kiczuk), Wiech, Brągiel, Kacprzycki (74` Konc), Kondracki (46` Ednilson), Skałecki, K. Puton, Zając (15` W. Puton), Bartosiak (90` Kąkol).
Żółte kartki: Kosieradzki, Łęcki, Zabielski.
Sędziował: Sitkowski (Kąkolewnica).

Dwie kontuzje

Gracze Wisły okupili zwycięstwo w Białej Podlaskiej dwoma kontuzjami.

Już na samym początku spotkania z powodu urazu musiał zejść Tomasz Zając, a meczu nie był w stanie dokończyć Błażej Cyfert.

Wisła zacznie w lipcu lub sierpniu

W ostatnich dniach ustalono ramowy terminarz eWinner II ligi.

Wisła wracająca na szczebel centralny po trzyletniej przerwie inaugurację rozegra na przełomie lipca i sierpnia. Ostatnia seria gier w 2021 roku odbędzie się w pierwszy weekend grudnia. Według planów jest zaledwie jeden termin środowy.

Znamy beniaminków

Oprócz Wisły Puławy w nowym sezonie w II lidze zagrają jeszcze trzy ekipy.

Mistrzem grupy I została Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Z grupy II promocję wywalczy Radunia Stężyca (ma pięć punktów przewagi na dwie kolejki przed końcem), zaś z grupy III awansował Ruch Chorzów - 14-krotny mistrz Polski.

Znamy kształt ligi

W weekend zakończyły się zmagania II ligi.

Na tym poziomie rozgrywkowym w przyszłym sezonie zabraknie: Olimpii Grudziądz, Błękitnych Stargard oraz Bytovii Bytów. Z I ligi spadł GKS Bełchatów. Wiadomo, że Wisła będzie rywalizować z takimi ekipami jak: Garbarnia Kraków, Śląskiem II Wrocław, Motorem Lublin, Stalą Rzeszów, Sokołem Ostróda, Hutnikiem Kraków. Pogonią Siedlce, Lechem II Poznań, Zniczem Pruszków i Olimpią Elbląg. W barażach o udział w Fortunie I lidze zagrają: Chojniczanka Chojnice, Skra Częstochowa, Wigry Suwałki i KKS Kalisz. Tylko jeden zespół będzie cieszył się z promocji. Pozostałe drużyny będą rywalami naszych w kolejnym sezonie II ligi.

TERMINARZ RAMOWY ROK 2021

1. kolejka 31 lipca/1 sierpnia
2. kolejka 7/8 sierpnia
3. kolejka 14-15 sierpnia
4. kolejka 18 sierpnia (środa)
5. kolejka 21/22 sierpnia
6. kolejka 28/29 sierpnia
7. kolejka 4/5 września
8. kolejka 11/12 września
9. kolejka 18/19 września
10. kolejka 25/26 sierpnia
11. kolejka 2/3 października
12. kolejka 9/10 października
13. kolejka 16/17 października
14. kolejka 23/24 października
15. kolejka 30/31 października
16. kolejka 6/7 listopada
17. kolejka 13/14 listopada
18. kolejka 20/21 listopada
19. kolejka 27/28 listopada
20. kolejka 4/5 grudnia

ROK 2022

21. kolejka 26/27 luty
22. kolejka 5/6 marca
23. kolejka 12/13 marca
24. kolejka 19-20 marca
25. kolejka 26/27 marca
26. kolejka 2/3 kwietnia
27. kolejka 9-10 kwietnia
28. kolejka 16 kwietnia (Wielka Sobota)
29. kolejka 23/24 kwietnia
30. kolejka 27 kwietnia (środa)
31. kolejka 31 kwietnia/1 maja
32. kolejka 7/8 maja
33. kolejka 14/15 maja
34. kolejka 21/22 maja

BARAŻE

25 i 28/29 maja

mp

III LIGA

WYNIKI 41. KOLEJKI
Podlasie - Wisła P. 0:2
Bramki: Bartosiak 71`, K. Puton 86`.
Chełmianka - Lewart 2:1
Bramki: Kotowicz 70`, Kanarek 90+2` - Świech 51`.
Wisłoka - Podhale 3:1
Bramki: Kozłowski 12`, Łanucha 48`, Sojda 90+1` - Grunt 31`.
Hetman - Siarka 0:3
Bramki: Janeczko 43`, Bałdyga 57`, 65`.
Korona - Wisła S. 2:0
Bramki: Słabosz 51`, Zawadzki 60`.
Jutrzenka - Wiązownica 0:1
Bramka: Michalik 29`.
Wólczanka - Stal K. 3:2
Bramki: Bała 45`, Łazarz 86`, Galara 90+1` - Czelej 37`, Skrzyński 39`.
KSZO - ŁKS Łagów 1:1
Bramki: Paluch 46` - Kapsa 8`.
Avia - Sokół 1:1
Bramki: Oziemczuk 68` - Purcha 8` (k).
Stal St. - Cracovia II 2:2
Bramki: Drobot 23`, 37` - Malisz 8`, Bociek 72`.
Orlęta - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	39	93	93:30
2.	Sokół Sieniawa	39	73	59:33
3.	Stal Stalowa Wola	39	72	75:42
4.	Avia Świdnik	39	70	88:38
5.	Chełmianka Chełm	39	70	68:45
6.	Wisłoka Dębica	39	67	73:45
7.	Podhale Nowy Targ	39	64	56:47
8.	KSZO Ostrowiec Św.	39	61	62:43
9.	Siarka Tarnobrzeg	39	59	59:50
10	Wólczanka Wólka P.	39	59	71:57
11	Cracovia II Kraków	40	54	56:49
12	ŁKS Łagów	39	52	56:59
13	Wisła Sandomierz	39	51	48:60
14	Lewart Lubartów	39	46	46:46
15	Podlasie Biała Podl.	39	45	56:81
16	Orlęta Radzyń Podl.	39	44	56:71
17	KS Wiązownica	39	43	48:80
18	Korona II Kielce	39	42	49:73
19	Stal Kraśnik	39	39	46:57
20	Jutrzenka Giebułtów	39	28	47:104
21	Hetman Zamość	39	14	33:135

OSTATNIA KOLEJKA (20.06., godz. 17:30): Orlęta - Avia, Sokół - Podlasie, Wisła P. - KSZO, Lewart - Wisłoka, Wólczanka - ŁKS Łagów, Stal K. - Jutrzenka, KS Wiązownica - Korona II, Wisła S. - Hetman, Siarka - Chełmianka, Podhale - Stal St., Cracovia II - pauza.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 732747795e

Rezerwowi załatwili Lewart

Piłkarzom z Lubartowa jeden punkt zapewniał pozostanie w III lidze. W doliczonym czasie gry Przemysław Kanarek popsuł plany. Dla Chełmianki oba trafienia zaliczyli gracze, którzy pojawili się na placu gry po zmianie stron.

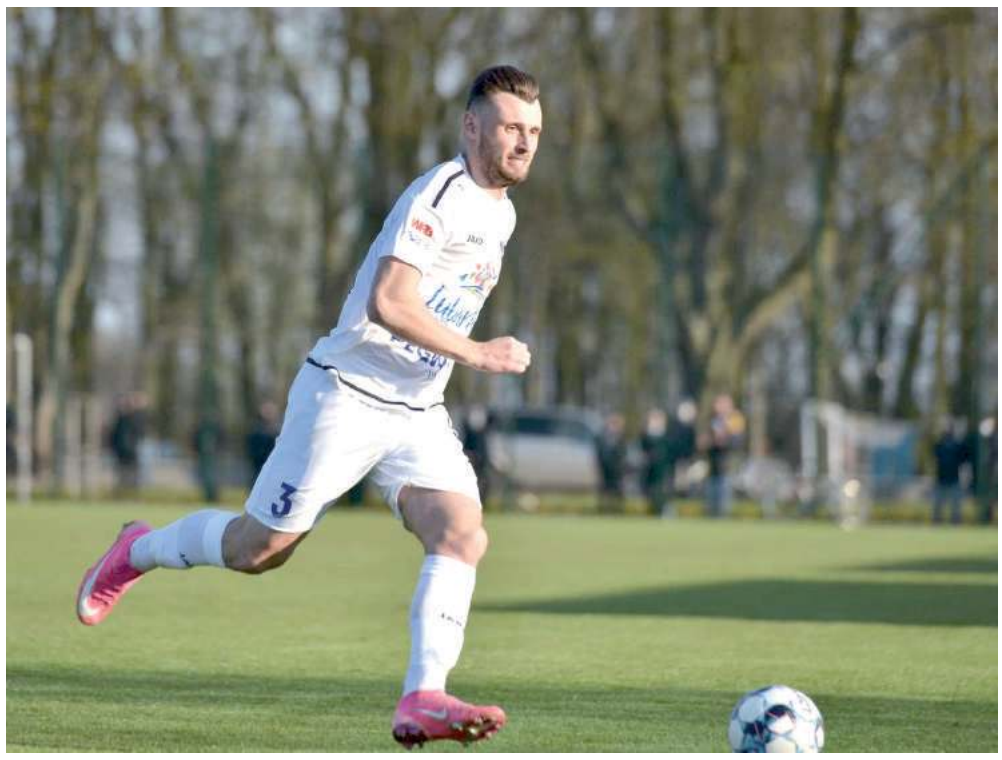

Marcin Świech zdobył drugiego gola w sezonie, jednak Lewart uległ 1:2 Chełmiance Chełm (fot. Piotr Wołowik)

Pierwsze minuty to dwie znakomite okazje dla obu ekip. Paweł Myśliwiecki podał do Grzegorza Bonina, a ten uderzył w poprzeczkę. Po chwili Joe Dearman w sobie znany sposób nie trafił do siatki po akcji Krystiana Żelisko i Aleksa Aftyki. Chwilę później końcówkami palców piłkę po uderzeniu głową „Żelka" zbił Sebastian Ciołek. Chełmianka strzeliła gola, jednak Myśliwiecki był na spalonym.

Początek drugiej części to trafienie dla naszych. Popisał się Marcin Świech. Lewart rozegrał akcję w polu karnym na dużym zagęszczeniu. Piłka trafiła do „Mariana", który słabszą, prawą nogą huknął po długim rogu. Niedługo później nasi powinni podwyższyć, lecz Łukasz Najda przegrał starcie z Ciołkiem. Na wyrównanie miał szansę Marcin Budziński, lecz głową strzelił nad poprzeczką.

W 70. minucie wyrównał Hubert Kotowicz, który pojawił się na boisku po przerwie. Były gracz Lewartu dopełnił formalności po akcji Dawida Brzozowskiego i znakomitym zgraniu Bonina. - Mam pretensje do Joe Dearmana, który mógł przerwać akcję, lecz odpuścił. Szczerze to szykowałem już zmianę dla Anglika, jednak trochę ją przeciągnąłem - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu. Po 11 minutach mogło być 2:1, ale Jakub Długosz znakomicie interweniował przy próbie Bonina.

W doliczonym czasie gry trzy punkty miejscowym zapewnił Przemysław Kanarek, który pojawił się na placu boju w 82. minucie. Była to bliźniacza akcja jak przy pierwszym golu. Tym razem asystował Kotowicz. - Z przebiegu gry nie zasłużyliśmy na porażkę. Zagraliśmy naprawdę dobre zawody, a nie udało się zdobyć choćby punktu. Chłopcy mocno pracowali i zasłużyli na szacunek. Zabrakło naprawdę niewiele. Tak samo mało brakuje nam do utrzymania - dodaje szkoleniowiec.

Przed zespołem bardzo trudne zadanie. By być pewnym uchronienia się przed degradacją biało-niebiescy muszą zdobyć choćby punkt z Wisłoką Dębica. - Chcemy powalczyć z bardzo mocnym zespołem. Zrobimy wszystko, by na boisku udowodnić, że należy się nam utrzymanie. Zagramy bez Konrada Szczotki, który dostał dwie żółte kartki w meczu z Koroną II Kielce. Normalnie powinien pauzować jeden mecz, a został opisany przez arbitra i nie będzie go do końca sezonu - mówi Bednaruk.

Chełmianka Chełm - Lewart Lubartów
2:1 (0:0)

Bramki: Kotowicz 70`, Kanarek 90+2` - Świech 51`.
Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Budzyński, Wołos, Grądz, Pritulak (54` Kotowicz), Skoczylas, Brzyski, Bednara (54` Wójcik), Bonin, Myśliwiecki (82` Kanarek).
Lewart: Długosz - Niewiński, Zbiciak, Janiszek, Świech, Dearman (72` Michałów), Fularski (81` Nowak), Maksymiuk, Aftyka (77` Buczek), Najda (88` Góralski), Żelisko.
Żółte kartki: Wołos - Świech, Maksymiuk.
Sędziował: Burak (Zamość).

mp

Puchar Polski: Wisła Puławy - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0) karne 3:4

Niespodzianka w Puławach. Orlęta sensacyjnymi finalistami

Mecz wyglądał, jakby obie drużyny za wszelką cenę chciały uniknąć gry w finale. Najpierw marnowały sytuacje strzeleckie, a potem w rzutach karnych gracze strzelali daleko od bramki. Koniec końców jeden raz mniej pomylili się goście. Co ciekawe, w Radzyniu jest satysfakcja, ale i ból głowy.

Dla Orląt priorytetem jest kampania ligowa, więc do Puław jechały bez specjalnego napięcia. Świeżo upieczony II-ligowiec był żelaznym faworytem. Trener dał odpocząć rekonwalescentom Michałowi Kobiałce i Patrykowi Szymali, w bramce zagrał Patryk Rojek.

Popis małolatów

Tych osłabień nie było jednak specjalnie widać. Wisła przeważała, ale goście bronili się skutecznie a nawet próbowali się odgryzać. Dopiero kiedy w 80. minucie Bartosiak popisał się celnym strzałem z wolnego, wyglądało, że przechyliła się też szala zwycięstwa. Chwilę potem jednak, świeżo wprowadzony na boisko debiutant, Bartosz Siudaj przytomnie podał w polu karnym do innego młodzieńca Piotra Kuźmy a ten pewnym strzałem wyrównał. Sędzia po 90 minutach zarządził więc konkurs rzutów karnych. Patryk Rojek wprawdzie nie obronił żadnej jedenastki, ale trzech rywali sprowokował do strzałów niecelnych. Ostatniego karnego dla Orląt wykonywał Kuźma i po rękach bramkarza trafił do siatki.

Kłopot z finałem

Żartobliwie można powiedzieć, że ten obiecujący napastnik w ten sposób... narobił klubowi problemów. Orlęta w najbliższą niedzielę będą grały najważniejszy mecz ostatnich lat, decydujący o utrzymaniu się w lidze. W tej sytuacji rozgrywanie jeszcze jednego spotkania w środę, jest, najdelikatniej mówiąc, mało komfortowe. - W chwili rozgrywania meczu nie wiedzieliśmy, kiedy jest finał, oficjalna informacja na stronie lubelskiego związku pojawiła się dopiero w piątek. Okazało się, że wyznaczając termin środowego finału skonsultowano trzy drużyny półfinalistów - oprócz Orląt. Prosiliśmy o przełożenie meczu na środę po lidze, ale Chełmianka nie chciała o tym słyszeć, podobno zawodnicy mają od poniedziałku powykupowane wczasy... Broń Boże nie chcemy lekceważyć: meczu finałowego, Pucharu Polski, rywali, nagrody za zwycięstwo w finale, a przede wszystkim kibiców, ale nie możemy ryzykować, że ktoś wypadnie ze składu na mecz z Avią Świdnik. Piłkarze są krańcowo zmęczeni, liga to 40 spotkań, a drugi raz z rzędu jesteśmy w finale pucharu na szczeblu województwa, to około 50 meczów w roku. Teraz więc zgłosiliśmy do gry kilku wyróżniających się juniorów - tłumaczy członek zarządu Orląt Przemysław Kośmider.

Komentarz

Trudno mieć o takie decyzje do sztabu Orląt pretensje, Chełmianka też do swoich ma prawo, w Radzyniu pewnie i tak wszyscy docenią, że do ostatnich sekund gracze z Chełma skutecznie walczyli w sobotę o zwycięstwo z Lewartem. W finale zagrają na pewno Karol Rycaj i Albertin, którzy są „wykartkowani" z meczu z Avią. Mecz w środę o 17.30 na Warszawskiej w Radzyniu.

mp

Wisła Puławy – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:1 (0:0), 3:4 w rzutach karnych

Bramki: Bartosiak (80) – Kuźma (87).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Wiech (74 K. Puton), Ednilson, Kondracki (46 W. Puton), Bartosiak (81 Zając), Kacprzycki, Paluchowski.

Orlęta: Rojek – Chaliadka (65 Kleber), Myszka, Chyła, Nowosadko (82 Siudaj), Filipowicz (70 Kołtunowicz), Wiatrak, Albertin, Kamiński, Rycaj, Maj (46 Kuźma).

Żółte kartki: Kamiński, Rycaj (Orlęta).

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Jak zagra Polska?

Przed biało-czerwonymi drugie spotkanie w Mistrzostwach Europy 2020. Jak spisze się Polska? Spotkanie odbędzie się 19 czerwca o godz. 21:00.

Mateusz Kozak, zawodnik Puławiaka Puławy

Polska - Hiszpania 0:4

Marne szanse Polaków. Hiszpanie to nasz najtrudniejszy przeciwnik. Mają bardzo dobrych zawodników.

Piotr Wołowik, kibic z Lubartowa

Polska - Hiszpania 2:2

Mam nadzieję, że naszych zawodników stać na niespodziankę z mocnym przeciwnikiem. Skończy się remisem.

Robert Dołęga, trener Olimpijczyka Łuków

Polska - Hiszpania 2:2

Mam nadzieję, że nie powtórzy się wynik z towarzyskiego meczu z drużyną „La Roja" z 2010 roku. Na pewno remis będzie sukcesem. Obstawiam 2:2. Dodam na koniec, że nie znam się na piłce.

Łukasz Zacharczuk, zawodnik Victorii Parczew

Polska - Hiszpania 0:2

Chciałbym, by nasz zespół zdobył punkty w starciu z Hiszpanami, jednak patrząc realnie rywale to o wiele silniejsza ekipa i będzie zdecydowanym faworytem.

Adam Winiarczyk, kibic z Puław

Polska - Hiszpania 0:2

Nasi popełniają mnóstwo błędów w obronie, a oprócz tego ogromnym problemem może być temperatura i około 5500 km w samolocie w nogach naszych piłkarzy.

Tomasz Korszeń, sędzia z Białej Podlaskiej

Polska - Hiszpania 0:4

Jesteśmy słabi i Hiszpanie to wykorzystają. Nasz zespół jest na zupełnie innym poziomie niż rywale. Niestety to przykre, ale prawdziwe.

mp

eprasa.pl 732747795e

Bartnik zmiażdżył rywali

Przez kolejne lata związkiem będzie rządził Zbigniew Bartnik

Władysław Makarewicz został wybrany do Komisji Rewizyjnej LZPN

W zarządzie LZPN znaleźli się: Stanisław Lesiuk, Piotr Owczarzak (został również wybrany jako zastępca delegata na Walne Zgromadzenie Delegatów PZPN), Witold Wójtowicz

W poniedziałkowy wieczór odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Najważniejszą zagadką był wybór prezesa związku.

W auli Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie do walki o stołek przystąpili: zarządzający szef piłki w naszym województwie Zbigniew Bartnik, były piłkarz i sędzia, a obecnie obserwator PZPN Andrzej Głowacki oraz założycie AP Bronowice Arkadiusz Kozłowski.

Delegaci zdecydowali, iż rolę prezesa przez następną kadencję będzie pełnił Zbigniew Bartnik, który otrzymał 95 głosów. Za Andrzejem Głowackim były 22 osoby, zaś za Arkadiuszem Kozłowskim zaledwie 7 delegatów.

W skład zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej weszli: Zbigniew Bartnik, Jerzy Bojko, Ryszard Dziura, Robert Gromysz, Arkadiusz Kozłowski, Andrzej Kuśmierczyk, Stanisław Lesiuk, Tadeusz Łapa, Ryszard Nielipiuk, Anatol Obuch, Piotr Owczarzak, Stanisław Pryciuk, Piotr Sadczuk, Marek Wawer, Witold Wójtowicz.

W skład Komisji Rewizyjnej LZPN weszli: Roman Dąbek, Jarosław Dziewulski, Jan Madyński, Władysław Makarewicz, Andrzej Swacha, Krzysztof Szewczyk, Paweł Zieliński.

Zbigniew Bartnik, Stanisław Pryciuk oraz Tomasz Mikulski zostali wybrani jako delegaci na Walne Zgromadzenie Delegatów PZPN, zaś Robert Gromysz, Piotr Owczarzak, Marta Daniewska zostali zastępcami delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów PZPN.

mp

Huragan tylko z punktem u siebie

Huragan w ostatnim meczu przed własną publicznością zremisował ze Świdniczanką Świdnik.

Mecz rozpoczął się znakomicie. Już w 12. minucie Oskar Siwek znalazł się w sytuacji „sam na sam" z Kacprem Kowalczykiem i został przez niego sfaulowany. Golkiper gości otrzymał czerwoną kartkę. Jego miejsce zajął Oskar Dejko i po chwili musiał wyciągać piłkę z siatki. Siwek uderzył pod wyskakującymi graczami przyjezdnych, którzy stali w murze. Futbolówka znalazła się dalszym rogu bramki.

- Przez większość spotkania sądziłem, że nie może się nam nic stać. Im dłużej trwał mecz tym graliśmy coraz niżej, podświadomie chcąc utrzymać korzystny wynik. Niestety, nie udało się. Po rzucie rożnym piłka spadła pod nogi Sebastiana Plesza, który huknął pod poprzeczkę obok bezradnego naszego bramkarza. To boli, bo przez cały mecz mieliśmy jednego zawodnika więcej na boisku. Świdniczanka była konkretniejsza - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Huraganu marzy, by sezon już się zakończył. - Mam nadzieję, że zbierzemy wystarczającą ilość zawodników i pojedziemy do Bychawy. Na rozgrzewce kontuzję zgłosił Hubert Łukanowski. W zespole mamy sporo kontuzji, ale z drugiej strony szansę otrzymywali ci, którzy zaczynali sezon na ławce. Mieliśmy okazję zweryfikować ich umiejętności. Teraz nikt mnie nie zaskoczy, jeśli chodzi o swoje możliwości - dodaje.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Świdniczanka Świdnik 1:1 (1:0)

Bramki: Siwek 12` - Plesz 71`.
Huragan: Czarnecki - Weręgowski, Grochowski, Panasiuk, A. Olszewski, Czumer, Korolczuk, Sz. Łukanowski, Radziszewski, Kania (70` Komar), Siwek (86` E. Olszewski).
Świdniczanka: Kowalczyk - Sygara (32` Śliwa), Kursa, Kowalski, Martyna (10` Dejko), Kopyciński, Szczerba, Stępień, Plesz, Zuber, Milcz (85` Wilk).
Żółte kartki: Korolczuk - Szczerba, Plesz, Kopyciński.
Czerwona kartka: Kowalczyk 10`, za faul.

mp

Lutnia nie dała rady Victorii

Porażką 0:3 zakończył się ostatni mecz w tym sezonie w Piszczacu piłkarzy Przemysława Grajka.

Lutnia po niespełna pół godzinie musiała godzić się z przegraną. Gospodarze przegrywali po błędzie Sebastiana Nowachowicza i strzale Kamila Wareckiego. Po chwili podwyższył Szymon Bielecki po zagraniu Ezany Yohannesa Kashaya. Wynik ustalił Piotr Lecki. Czerwoną kartkę obejrzał Damian Artymiuk.

- Po przerwie próbowaliśmy rozgrywać piłkę, ale nie udało się nic strzelić. Czekamy na koniec rozgrywek. Gramy w bardzo mocno okrojonym składzie. Wielu graczy ma już dosyć. Czekamy na odpoczynek i kolejne rozgrywki - mówi Mateusz Konaszewski.

Asystent Grajka przyznaje, że zespół będzie chciał godnie pożegnać się z rozgrywkami, chociaż nie będzie to łatwe zadanie. W weekend Lutnia zmierzy się na boisku beniaminka III ligi - Tomasovii Tomaszów Lubelski. Zadanie nie będzie łatwe. Lider rozgrywek w rundzie finałowej wygrał wszystkie mecze, strzelając 49 goli i tracąc zaledwie trzy. Triumf Tomasovii będzie oznaczał zdobycie 100 punktów w sezonie, co jest niecodziennym wyczynem.

Lutnia Piszczac - Victoria Żmudź 0:3 (0:3)

Bramki: Warecki 7`, Bielecki 14`, Lecki 28`.
Lutnia: Nowachowicz - Szabat, Warda, Konaszewski, Mikocewicz, Artymiuk, Olszewski, Litwiniuk (46` Tabalov), Wiraszka, Magier, Hołownia (85` Borowik).
Żółte kartki: Wiraszka, Artymiuk.
Czerwona kartka: Artymiuk 73`, za dwie żółte kartki.

mp

Orlęta zostają w lidze!

Remisem z Gryfem piłkarze z Łukowa zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze.

- To nasz duży sukces. Wraz z Maciejem Sygą przejmowaliśmy w bardzo kiepskim momencie. Po dziesięciu meczach mieliśmy sześć punktów. Mało brakowało, a awansowalibyśmy do grupy mistrzowskiej. W stawce słabszych zespołów radziliśmy sobie bardzo dobrze i mamy utrzymanie - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

Łukowianie w ostatnim meczu na własnym boisku zremisowali z Gryfem. - Byliśmy groźniejszym zespołem. W pierwszej połowie Szymon Łukasiewicz minął pięciu obrońców i miał sytuację sam na sam i trafił w bramkarza. W końcówce Jacek Mielnik strzelił w poprzeczkę. Rywale skupiali się na kontrach, ale nie odnotowałem „setki". Chcieliśmy pożegnać się z kibicami zwycięstwem. Nie udało się, ale wyznaję zasadę, że jeśli nie da się wygrać, zremisuj - dodaje.

Orlęta Łuków - Gryf Gmina Zamość 0:0

Orlęta: Kuźma - Miszta, Goławski, Rybka, Jaworski, Sowisz, Jemioł (38` Kurowski), Siemieniuk (82` Mielnik), Sowisz, Grochowski (46` Kaliński), Łukasiewicz.
Żółte kartki: Łukasiewicz, Kaliński, Kurowski, Siemieniuk - Fidler.

mp

Łada w ostatniej chwili wyrównała

Bizon miał szansę na trzecią wygraną w rundzie finałowej.

Podopieczni Łukasza Hassa dwukrotnie prowadzili po golach Daniela Osiaka i Oleksandra Synovyda. W doliczonym czasie gry goście wyrównali po trafieniu Josue Oliveira. W weekend nasi gracze rozegrają ostatni mecz w sezonie. Na boisku w Białopolu zmierzą się z Unią, która w tym sezonie wywalczyła zaledwie sześć punktów. W pierwszym starciu Bizon wygrał 4:1.

Bizon Jeleniec - Łada Biłgoraj 2:2 (0:0)

Bramki: Daniel Osiak 50`, Synovyd 85` - Graigy-Adams Innocent 81`, Josue Oliveira 90+2`.
Bizon: Nowak - Rygielski, Gajda, Aziz, Daniel Osiak, Madejski, A. Osiak, Madejski, Synovyd, Jenczewski, Gliniak, M. Botwina.
Żółte kartki: M. Botwina, Aziz, Madejski.

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 11. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 1:1
Lutnia - Victoria 0:3
Powiślak - Granit 2:1
Włodaw. - Tomas. 0:7
POM Iskra - Huczwa 3:2
Lublin. - Kryształ 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	11	97	49:3
2.	Victoria Żmudź	11	65	19:11
3.	Świdniczanka Świdnik	11	63	33:14
4.	Huragan Międzyrzec	11	62	16:23
5.	Granit Bychawa	11	60	26:15
6.	Kryształ Werbkowice	11	58	18:8
7.	Powiślak Końskowola	11	56	17:23
8.	Huczwa Tyszowce	11	47	22:24
9.	POM Iskra Piotrowice	11	45	14:33
10	Włodawianka	11	41	11:30
11	Lutnia Piszczac	11	38	9:29
12	Lublinianka Lublin	11	37	8:29

OSTATNIA KOLEJKA (18/19.06): Granit - Huragan (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lutnia (sob., godz. 17:00), Victoria - Powiślak (sob., godz. 14:00), Kryształ - Włodawianka, POM Iskra - Świdniczanka, Huczwa - Lublinianka.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 11. KOLEJKI
Górnik II - Kłos 2:1
Opolanin - Grom 8:3
Orlęta - Gryf 0:0
Bizon - Łada 2:2
Start - Unia B. 2:0
Sparta - Unia H. 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Opolanin Opole	11	54	44:15
2.	Górnik II Łęczna	11	52	19:9
3.	Sparta Rejowiec	11	52	15:5
4.	Orlęta Łuków	11	47	26:8
5.	Gryf Gmina Zamość	11	45	12:11
6.	Start Krasnystaw	11	43	24:3
7.	Kłos Gmina Chełm	11	40	14:9
8.	Grom Różaniec	11	40	22:26
9.	Bizon Jeleniec	11	26	17:27
10	Łada Biłgoraj	11	21	12:20
11	Unia Białopole	11	6	7:34
12	Unia Hrubieszów	11	24	0:45

OSTATNIA KOLEJKA (19.06., godz. 17:00): Gryf - Opolanin, Łada - Orlęta, Unia B. - Bizon, Start - Kłos, Grom - Sparta, Unia H. - Górnik II 0:3 (walkower).

mp

ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl 732747795e

Unia blisko bram raju

Jeden punkt w dwóch ostatnich meczach będzie oznaczał mistrzostwo Klasy Okręgowej dla Unii Żabików. Po raz pierwszy w historii! Czy ekipa Artura Dadasiewicza będzie cieszyć się po starciu z LZS-em Dobryń?

Po raz 19

Lider rozgrywek uporał się z Tytanem Wisznice.

Prowadzenie dał Sebastian Koczkodaj, który huknął z 25 metrów po tym jak zbiegł z prawej strony boiska do środka. Niedługo po przerwie Dariusz Ptaszyński trafił z rzutu karnego po faulu na Koczkodaju, a kropkę nad „i" postawił Mariusz Lecyk, kończąc na raty zagranie od Mikołaja Golca.

- To był ciężki mecz. Mamy pierwsze miejsce i ciężko zmobilizować chłopców do jeszcze większego wysiłku. Przespaliśmy pierwszą połowę. Przeciwnik prowadził grę, ale w odpowiednim momencie się przebudziliśmy. W niedzielę? Nie wiem, czy wystrzelą szampany. Zobaczymy. To jest tylko i aż piłka nożna - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun Unii Żabików.

UNIA ŻABIKÓW - TYTAN WISZNICE 3:1 (1:0)

Bramki: Koczkodaj 32`, Ptaszyński 53` (k), Lecyk 90+3` - Kisiel 86`.
Unia Ż.: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Palica, Niewęgłowski, Bednarczyk (60` Kozłowski), Garbacik (86` Kot), Pawelec (60` Wachnik), Koczkodaj, Ptaszyński (60` Lecyk), Golec.
Tytan: Demidowicz (46` Makaruk) - Bujnik, Kiryczuk, Iwaszko (78` Jakubiuk), Semeniuk, Wieliczuk, Gromysz, Kisiel, Zieniuk, Syryjczyk, K. Oniszczuk.

Mecz przypadku dla dobrynian

LZS Dobryń wygrał z Bad Boys Zastawie. Boisko w Turzych Rogach przypominało wielką kałużę.

- Spadł deszcz i na drugą połowę musieliśmy czekać 25 minut. W meczu przypadku lepsi okazali się goście. Trafiliśmy po asyście Dominika Śledzia i uderzeniu Huberta Niedziółki oraz zagraniu Roberta Wołoszki do Macieja Kani - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

- Pokazaliśmy charakter mimo wielu kontuzji oraz nieobecności kluczowych zawodników. Pierwszą bramkę strzelił Patryk Selewoniuk po zamieszaniu podbramkowym i dobitce strzału Konrada Mądrego. Wejście „smoka" zaliczył Mateusz Golec. Nasz napastnik wszedł na ostatnie minuty i dwukrotnie umieścił piłkę w siatce. Na 2:2 skończył dobre zagranie wzdłuż bramki od Piotrka Demidziaka. Na 3:2 strzeliliśmy po moim długim zagraniu i dobrym zachowaniu Golca w polu karnym. Pokazaliśmy charakter na pięknym, choć mocno zalanym boisku w Turzych Rogach - dodaje Piotr Maksymiuk, gracz LZS-u.

BAD BOYS ZASTAWIE - LZS DOBRYŃ 2:3 (2:1)

Bramki: Niedziółka 21`, Kania 23` - Selewoniuk 12`, Golec 87`, 89`.
Bad Boys: Łukasik - Góral, Miszta, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Mateusz Cizio, Niedziółka, Śledź, Stosio, Kania, R. Wołoszka.
LZS Dobryń: Bierdziński - Kon. Mądry, Cydejko, Kam. Mądry, Maksymiuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Marczuk (80` Golec), Gruszecki (46` Kozłowski), Szymański, Demidziak.

Granica blisko utrzymania

Druga wygrana w rundzie wiosenne piłkarzy Łukasza Sawtyruka.

Na 1:0 trafił Mateusz Sawicki, który wykorzystał błąd Jakuba Nowickiego, przejął piłkę i znalazł się w sytuacji sam na sam. W 23. minucie było 2:0. Faulowany w polu karnym był Cezary Wójciak. Grający trener terespolan za pierwszym razem trafił w poprzeczkę i sędzia nakazał powtórkę. W niej „Sawtyr" był lepszy od Marcina Dzido.

Wyżej notowany Sokół zdołał wyrównać. Jakub Wierzbicki urwał się prawą stroną boiska i trafił w prawy róg, zaś kwadrans przed końcem zamieszanie w polu karnym wykorzystał Mateusz Baran.

W 87. minucie miejscowi przesądzili o wygranej. Karol Nowicki stracił piłkę na przedpolu. Futbolówkę przechwycił Sawtyruk, który dograł na głowę Sawickiego, a ten dopełnił formalności. - Popełniliśmy za dużo błędów, by mieć punkty - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - W pierwszej połowie byliśmy lepszą drużyną. Sokół ruszył na nas po przerwie, ale mimo problemów kadrowych poradziliśmy sobie. To ważne punkty - mówi Paweł Jurkowski, 47-letni bramkarz i kierownik drużyny z Terespola.

GRANICA TERESPOL - SOKÓŁ ADAMÓW 3:2 (2:0)

Bramki: Sawicki 15`, 87`, Sawtyruk 23` (k) - Wierzbicki 60`, Mat. Baran 75`.
Granica: Jurkowski - Lewczuk (35` Jakuszko), Trochimiuk, Sawicki, Roślik, Kurasiński, Sawtyruk, Płandowski, Jaszczyk, Zajko, Wójciak.
Sokół: M. Dzido - Skórka, K. Dzido, K. Nowicki, Domański, J. Nowicki, Strzyżewski, Bosek, Sokołowski, Wierzbicki (82` Proch), Mat. Baran.

Grom jeszcze walczy

Zespół z Kąkolewnicy dotrzymuje kroku Unii Żabików.

Ekipa Edmunda Koperwasa wygrała z Orłem, strzelając gola w samej końcówce. Po dośrodkowaniu Rafała Zielińskiego strzelał Michał Pyrka, a piłka po odbiciu się od obrońcy trafiła pod nogę Kacpra Stalewskiego, który zdecydował o zwycięstwie.

- To była w pełni zasłużona wygrana. Byliśmy zespołem konkretniejszym, który stworzył sobie dużo więcej klarownych sytuacji - mówi szkoleniowiec Gromu. - Byliśmy gorsi o tego jednego gola. Brakowało nam strzałów, ostatniego podania. Szkoda, że nie utrzymaliśmy dobrego wyniku do ostatniego gwizdka - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

GROM KĄKOLEWNICA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:0 (0:0)

Bramka: Stalewski 89`.
Grom: Kaczmarek - Stalewski, Pyrka, R. Zieliński, Pękała, Rycaj, Marczuk, Czarnecki, Kantek (57` Biegajło), Samociuk (85` Zień), P. Muszyński.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Dąbrowski, Sobieszek, Powałka (70` Wójtowicz), Piotrowicz, Karpiuk, Orzechowski (82` Musiatowicz), Wójcik.

„Wysek" zdecydował

ŁKS Łazy triumfował w Krzywdzie po rzucie karnym Mateusza Wysokińskiego, który chwilę wcześniej był faulowany przez Grzegorza Filipa.

Defensor Unii nie będzie miło wspominał tego meczu, bo tuż po przerwie otrzymał czerwoną kartkę. - Pojechaliśmy z dwoma rezerwowymi i wygraliśmy. To był mecz walki. Mogliśmy zamknąć mecz po akcji Michała Wereszczyńskiego, ale nie udało się i do końca drżeliśmy o dobry wynik - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

- Szkoda słupka Arka Białacha, kolejnej jego sytuacji i Dawida Rosłonia. Brakowało szczęścia w wykończeniu - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

UNIA KRZYWDA - ŁKS ŁAZY 0:1

Bramka: Wysokiński 30` (k).
Unia: M. Piszcz - Filip, Łukasik, Bielecki, Kot, Chmiel, Cieślak, Komar (85` Dadasiewicz), Rosłoń, Bober (80` Wojtaś), A. Białach.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Fortuna, Gomółka, M. Ebert, Ścioch, Gałach, Młynarczyk, Tokarski (85` Zarzycki), Wysokiński (70` Zdanikowski), Wereszczyński, Janaszek.
Czerwona kartka: Filip 58`, za dwie żółte kartki.

Ale gol „Rufusa"

Kujawiak się nie poddaje. Zespół Andrzeja Zarzyckiego wygrał z Agrotexem Milanów.

Dominik Adamiak dobił strzał Rafała Goławskiego, Cezary Gołoś dopełnił formalności po akcji Michała Skwarka, a następnie Rafał „Rufus" Goławski huknął z 25 metrów z rzutu wolnego. - To był najniższy wymiar kary. Powinniśmy zwyciężyć jeszcze wyżej - mówi opiekun Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - AGROTEX MILANÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Adamiak 38`, Gołoś 50`, Goławski I 62` - Pawlak 88`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Dębiak, Gajownik, Goławski I, Abramek, Chromiński (75` Goławski II), Adamiak, Michał Skwarek (85` Marcin Skwarek), Gajowy (38` Barszcz), Gołoś (70` Maciej Skwarek), Kąkol.

Z obrońcy da się zrobić napastnika

Bór ograł aż 6:0 AR-TIG.

Hat-tricka zaliczył Daniel Bryk, który jest nominalnym obrońcą, a w rundzie wiosenne zaliczył drugi mecz, w którym strzelił trzy bramki. Wcześniej tak było w starciu z Gromem Kąkolewnica. W 22. minucie Piotr Wojtaszak obronił rzut karny Marcina Sudowskiego za faul na Macieju Gnyszce.

BÓR DĄBIE - AR-TIG HUTA DĄBROWA 6:0 (4:0)

Bramki: Bryk 13`, 39`, 60`, Kiryła 17`, P. Sadło 30`, M. Sadło 87`.
Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Bekulard, Rybka (70` Janczak), Conkała, Smyk, P. Sadło (55` M. Sadło), Kiryła, Dawid Czubaszek (65` Skwarek), Osiak, Bryk.
AR-TIG: Lamek - Deres, Tratkiewicz, Mazurek (75` K. Sudowski), Dawidek, J. Nowek, M. Sudowski, K. Pawlak, R. Pawlak, Grzyb (53` C. Nowek), Gnyszka (60` M. Nowek).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Bad Boys - Dobryń 2:3
Bór - AR-TIG 6:0
Unia Ż. - Tytan 3:0
Granica - Sokół 3:2
Grom - Orzeł 1:0
Unia K. - ŁKS Łazy 0:1
Kujawiak - Agrotex 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	24	59	62:24
2.	Grom Kąkolenica	24	54	60:20
3.	ŁKS Łazy	24	43	66:48
4.	Bad Boys Zastawie	24	42	53:29
5.	Agrotex Milanów	24	41	57:46
6.	Orzeł Czemierniki	24	39	41:35
7.	LZS Dobryń	24	38	60:43
8.	Unia Krzywda	24	35	35:33
9.	Sokół Adamów	23	33	46:35
10	Tytan Wisznice	24	23	40:45
11	Granica Terespol	24	23	36:67
12	Kujawiak Stanin	24	20	32:50
13	Bór Dąbie	23	16	38:77
14	AR-TIG Huta D.	24	11	20:94

OSTATNIE KOLEJKI
(20.06., godz. 16:00): Bór - Bad Boys, Unia Ż. - LZS Dobryń, Granica - AR-TIG, Grom - Tytan, Unia K. - Sokół, Kujawiak - Orzeł, Agrotex - ŁKS Łazy.

(27.06., godz. 16:00): Bad Boys - Agrotex, ŁKS Łazy - Kujawiak, Orzeł - Unia K., Sokół - Grom, Tytan - Granica, AR-TIG - Unia Ż., LZS Dobryń - Bór.

MECZ ZALEGŁY (16.06., godz. 18:30): Bór - Sokół.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Absolwent - Polesie 0:3
Olimpia - Wóldom 3:2
Wenus - Dwernicki 4:4
Orlęta - Dębowica 1:5
Start - Orkan 1:2
Młodzieżówka - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	19	43	57:35
2.	Młodzież. Radzyń P.	18	40	54:22
3.	Orlęta Gołaszyn	18	35	54:43
4.	Polesie Serokomla	18	33	61:31
5.	ULKS Dębowica	18	27	71:41
6.	Absolwent Dom.	19	26	49:37
7.	Dwernicki Stoczek Ł.	18	26	36:41
8.	Start Gózd	18	25	32:34
9.	Orkan Wojcieszków	18	22	34:39
10	Wenus Oszczepalin	18	13	44:76
11	Wóldom Wólka D.	18	1	14:107

NASTĘPNA KOLEJKA
(20.06., godz. 13:00): ULKS Dębowica - Orkan, Wóldom - Polesie, Olimpia - Wenus, Dwernicki - Start (godz. 12:00), Młodzieżówka - Orlęta (godz. 12:00), Absolwent - pauza.

KLASA A GR. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Krzna - Agrosport 5:2
Rogo - Victoria 2:2
Niwa - Dąb 3:4
Perła - Az-Bud 0:5
Sielczyk - Rokitno 4:0
Twierdza - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	18	43	50:16
2.	Rogo Rogoźnica	18	40	69:20
3.	Krzna Rzeczyca	18	33	59:24
4.	Twierdza Kobylany	18	31	51:49
5.	Dąb Dębowa Kłoda	18	29	38:24
6.	Niwa Łomazy	19	25	39:37
7.	Victoria Parczew	18	24	32:37
8.	Red Sielczyk	18	23	43:47
9.	Perła Sławatycze	19	14	33:78
10	GLKS Rokitno	18	14	24:78
11	Agrosport Leśna P.	18	10	21:49

NASTĘPNA KOLEJKA
(20.06., godz. 13:00): Az-Bud - Agrosport, Dąb - GLKS Rokitno, Victoria - Red Sielczyk, Krzna - Niwa, Twierdza - Rogo, Perła - pauza.

KLASA B GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Armaty - Tur 1:3
Orlęta II - Orzeł 15:0
Perła - Bizon II 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	18	42	67:19
2.	Armaty Stoczek Ł.	18	40	62:21
3.	Bizon II Jeleniec	18	37	57:26
4.	Tur Turze Rogi	18	31	49:33
5.	Orzeł Zalesie	18	4	13:89
6.	Perła Dwornia	18	4	11:71

NASTĘPNA KOLEJKA
(20.06., godz. 16:00): Armaty - Bizon II, Tur - Orlęta II, Perła - Orzeł 0:3 (walkower)

KLASA B GR. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Huragan II - Unia II 5:0
Olimpia - Orzeł II 3:0
Lutnia II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	15	36	38:18
2.	Huragan II Międz. P.	14	31	48:18
3.	Lutnia II Piszczac	14	22	35:25
4.	Orzeł II Czemierniki	15	14	25:39
5.	Unia II Żabików	14	1	10:56

NASTĘPNA KOLEJKA
(20.06., godz. 13:00): Huragan II - Lutnia II, Unia II - Olimpia, Orzeł II - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 732747795e

Trzy tytuły mistrzów Polski i aż 19 medali zawodników KSW Łuków

W pierwszy weekend czerwca w Bałtowie pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Kadetów w formule light contact i pointfighting oraz Mistrzostwa Polski Dzieci w formule pointfighting. O medale walczyło blisko 663 zawodników z 65 klubów.

W turnieju wystartowali zawodnicy z łukowskiej sekcji kickboxingu KSW Łuków. Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego spisali się znakomicie, zdobywając aż 19 medali, w tym trzy złote. Mistrzami Polski zostali: w kadetach Oskar Dudziński, a w kategorii dzieci Borys Kaczorowski i Antoni Domański.

Mistrz Oskar Dudziński wraz z trenerem Zenonem Pawlikowskim (z lewej) oraz prezesem PZKB Piotrem Siegoczyńskim

- Turniej rozegrany na terenie Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego - Jura Park okazał się rekordowy pod względem ilości uczestników. Był też rekordowy dla KSW Łuków pod względem ilości medali zdobytych na jednej imprezie mistrzowskiej. Po raz kolejny wspaniałą formę zademonstrował Oskar Dudziński, który w tym roku na zawodach tej rangi wygrał już ponad dziesięć walk w kickboxingu i w boksie, nie odnosząc żadnej porażki. Świetnie spisali się Antoni Domański i Borys Kaczorowski, którzy debiutując w mistrzostwach kraju zdobyli złote medale. Wszyscy zawodnicy wykazali się ogromną ambicją i determinacją - mówi Zenon Pawlikowski, szkoleniowiec łukowian.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI

ZŁOTO

Oskar Dudziński, kadet starszy 42 kg, light contact
Borys Kaczorowski, kat. dzieci, 24 kg, pointfighting
Antoni Domański, kat. dzieci, plus 36 kg, pointfighting

Róża Zaniewicz wywalczyła wicemistrzostwo, zaś Dominika Skomorowska stała się posiadaczką brązowego medalu

SREBRO

Amelia Wasilewska, kadet starszy 46 kg, pointfighting
Aleksander Maciak, kadet młodszy 32 kg, light contact
Aleksandra Karwowska, kat. dzieci, 33 kg, pointfighting
Róża Zaniewicz, kat. dzieci, plus 36 kg, pointfighting
Filip Cygan, kat. dzieci, 24 kg, pointfighting

BRĄZ

Dominika Kondracka, kadet starszy 50 kg, light contact
Amelia Wasilewska, kadet starszy 46 kg, light contact
Emila Krasuska, kadet młodszy 37 kg, pointfighting
Michał Kruczek, kadet młodszy 28 kg, pointfighting
Dominika Skomorowska, kat. dzieci, plus 36 kg, pointfighting
Bartosz Daniluk, kat. dzieci, plus 36 kg, pointfighting
Jakub Oponowicz, kat. dzieci, 30 kg, pointfighting
Kornel Domański, kat. dzieci, 36 kg, pointfighting
Dominika Skomorowska, kat. dzieci, plus 36 kg, pointfighting
Maksymilian Kondracki, kat. dzieci, plus 33 kg, pointfighting
Jakub Oponowicz, kat. dzieci, 30 kg, pointfighting
Kacper Kopeć, kat. dzieci, 33 kg, pointfighting

PONADTO STARTOWALI

5. miejsce Alan Rosa, 7. miejsce: Alex Siekierzyński, Jakub Bober, Kacper Łoniewski, 8. miejsce Marcel Domański

W ZMAGANIACH WZIĘLI UDZIAŁ

Kacper Wryk, Kamil Krasuski, Mikołaj Prusinowski, Jan Filipczak, Blanka Stachurska, Marcin Jandik, Julia Radomyska, Tymoteusz Dzadz

mp

Łukowianin bez awansu na olimpiadę

W Lublinie odbyły się Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego w boksie. W kategorii kadetów do 66 kg wystartował zawodnik sekcji pięściarskiej Orląt Łuków - Hubert Krasuski.

W półfinale podopieczny trenera Zenona Pawlikowskiego pokonał zawodnika z Zamościa, zaś w finale przegrał z bokserem z Lublina. Turniej był pierwszym etapem eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Do drugiego etapu eliminacji strefowych awansowali tylko zawodnicy, którzy wywalczyli pierwsze miejsca w swoich kategoriach.

mp

Hubert Krasuski (z lewej) w półfinale wygrał, ale w najważniejszej walce musiał uznać wyższość boksera z Lublina

Delfin zaprasza

Już od 19 czerwca Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do korzystania z pływalni letniej Delfin.

W tym roku również można korzystać z zakupu ekobiletu on-line. 19 i 20 czerwca pływalnia będzie czynna w godz. 10:00-20:00. Z kolei od 21 do 25 czerwca w godz. 13:00-20:00.

Limit miejsc będzie zgodny z zasadami bezpieczeństwa. Z limitów zwolnione są osoby, które przyjęły szczepionkę na COVID-19.

mp

Linkiewicz i Młynarczyk w kadrze

Julia Linkiewicz i Andżelika Młynarczyk zostały powołane przez trenera kadry narodowej młodziczek (U-15) w podnoszeniu ciężarów Ireneusza Pepłowskiego na obóz sportowym w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich COS Giżycko.

Julia Linkiewicz (z prawej) i Andżelika Młynarczyk zostały powołane do kadry narodowej

Zgrupowanie odbędzie się od 17 do 30 czerwca i ma na celu wyłonienie reprezentacji na Mistrzostwa Europy U-15 i U-17, które w sierpniu odbędą się w Polsce. Obie zawodniczki są podopiecznymi Roberta Dołęgki w Klubie Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej. Co ciekawe, Julia Linkiewicz jest córką starszej o rok siostry rodzonej Dołęgi - Agnieszki.

Obie zawodniczki ostatnio startowały w Mistrzostwach Polski Młodziczek Zrzeszenia LZS. Duży sukces zanotowała Julia Linkiewicz. Siostrzenica trenera Roberta Dołęgi obroniła tytuł wicemistrzowski wywalczony w zeszłym roku w Zamościu. W kategorii do 71 kg wyrwała 57 kg i podrzuciła 70 kg. Zawodniczka z Łukowa musiała uznać wyższość Oliwii Styczyszyn. Rywalka z Promienia Police triumfowała z wynikiem 130 kg w dwuboju.

W Siedlcach na podium znalazła się również Andżelika Młynarczyk, która po zaciętej walce w kategorii do 49 kg obroniła brązowy medal wywalczony przed rokiem w Zamościu. 14-latka w dwuboju osiągnęła 111 kg (52 kg w rwaniu i 59 kg w podrzucie).

mp

eprasa.pl 732747795e

Parking zamiast oczka wodnego? Tylko na części działki przy Browarnej

Staw przy ulicy Browarnej w Łukowie na ogrodzonym terenie OSiR. Zdaniem radnego Roberta Dołęgi można by na części działki utworzyć dodatkowe miejsca parkingowe, a staw „otworzyć" na wypoczynek dla mieszkańców.

Robert Dołęga,
radny

Parking można powiększyć do linii brzegowej stawu wzdłuż ulicy Browarnej. Tak by powstało 6 lub 7 miejsc parkingowych.

Piotr Płudowski,
burmistrz

Ja nie chcę po złości zabrać tych miejsc parkingowych na placu Narutowicza. Mam jedną najważniejszą ideę – musimy w końcu mieć w naszym królewskim mieście takie reprezentacyjne miejsce, którego nie będziemy się wstydzić.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA PARKUJ PRZY URZĘDZIE MIASTA

Burmistrz Piotr Płudowski informuje, że w niedziele i święta, kiedy urzędy nie pracują, jest ogólnie dostępny parking przy Urzędzie Miasta i Starostwie Powiatowym. Szlabany są podniesione, bramy otwarte i można śmiało tam wjeżdżać.

Staw na Browarnej jest zadbany, ale dla nikogo niedostępny na wypoczynek

ŁUKÓW Radny Robert Dołęga zaproponował na sesji Rady Miasta, aby oczko wodne znajdujące się przy ul. Browarnej przekształcić i zagospodarować jako przyszły parking. Teraz uważa, że nie trzeba zasypywać stawu, a nowe miejsca parkingowe urządzić na części działki położonej blisko ulicy.

Staw znajduje się za ogrodzeniem Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Browarnej w Łukowie. Jest zadbany, brzegi porasta trzcina, teren jest wykoszony, a nad wodą pochylają się wierzby. Jednak nie jest to miejsce, gdzie można spędzać czas, ponieważ nie ma tam dostępu. Ulica Browarna jest natomiast idealna do tego, żeby uciec od strefy parkowania w centrum Łukowa, więc parkują tu samochody interesanci Starostwa Powiatowego, Urzędu Miasta, kancelarii parafialnej. Tym sposobem na Browarnej jest mało miejsc parkingowych zarówno dla mieszkańców, jak i dla osób, które niedługo będą przyjeżdżać na baseny letnie.

Potrzebne parkingi

Opinie mieszkańców i własne obserwacje podsunęły radnemu Dołędze pomysł, jak polepszyć kwestie parkingów na tej ulicy.

- Wspomniane oczko wodne jest ogrodzone i oprócz pracowników OSiR nikt nie ma do niego dostępu. Parking w tym miejscu jest bardzo potrzebny - tuż obok znajdują się baseny odkryte i kto próbował zaparkować przy ul. Browarnej, wie, co mam na myśli. Za moment Rada Miasta pochyli się znowu nad rewitalizacją Placu Narutowicza. Wiemy, że jest propozycja, aby zlikwidować większość miejsc parkingowych w tym miejscu. Wspomniany parking, zamiast oczka wodnego, dałby mieszkańcom możliwość zaparkowania swoich pojazdów – mówił na sesji radny Dołęga.

Radny Ryszard Smolarz był przeciwny takiej zmianie.

- Pamiętam ten zbiornik wodny, jak tam jeszcze była tzw. melioracja. Był trochę większy, głębszy i oczyszczany. Zostawmy jakieś miejsce w centrum miasta, żeby była ekologia, a nie tylko parkingi. Możemy go oczyścić, posadzić rośliny wodne, zapuścić ryby, jak to było wcześniej - 30 lat temu. Niech zostanie jeden zbiornik wody naturalnej w centrum - mówił.

Poparł go radny Jarosław Okliński.

- Ja jako przedszkolak w Przedszkolu nr 2 chodziłem na wycieczki nad ten staw. Za pozostawieniem go może też przemawiać fakt, że w czasie dużych opadów deszczu, może to być dodatkowa retencja, żeby nie zalewało rejonu ulicy Browarnej – powiedział.

Do granicy wody

Po sesji radny Robert Dołęga rozmawiał z Markiem Wiąckiewiczem, dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie i stwierdził, że można by powiększyć parking o kilka miejsc bez zasypywania oczka wodnego.

- Radni pamiętają czasy sprzed 30 lat. Ja oczywiście szanuję ich zdanie. Wiemy ze zdjęć, z opowieści, że kiedyś tych stawów w Łukowie było więcej - na ulicy Glinki, Pastewnik, Zabrowarnej. Staw na Browarnej jest zadbany, ale dla nikogo niedostępny na wypoczynek i dlatego taki pomysł zaświtał mi w głowie. Ja nie upierałem się, żeby ten staw zasypywać, tylko moim celem było wywołać dyskusję o możliwości utworzenia większej liczby miejsc parkingowych - mówi.

Plan zagospodarowania przestrzennego pozwala, aby w tamtym miejscu powstał plac manewrowy, teren utwardzony lub parking.

- Jednak ten teren nie może być całkowicie przeznaczony na parking, ponieważ żeby utworzyć parking, musi być zachowana strefa bezpieczeństwa od granicy z sąsiednią działką, a wtedy ta działka bardzo by się skurczyła. Zgadzam się z sugestią pana dyrektora Wiąckiewicza, że parking można powiększyć do linii brzegowej stawu wzdłuż ulicy Browarnej. Tak by powstało sześć lub siedem miejsc parkingowych. Ja mogę burmistrzowi zasugerować, że taki jest pomysł, a kwestią wykonania zajmuje się jako organ burmistrz - wyjaśnia Dołęga.

Udostępnić na wypoczynek

Zdaniem Dołęgi teren stawu można ogrodzić, postawić na przykład takie ławeczki jak na Placu Wolności i Solidarności, postawić jakieś lampki, zadbać o drzewa. Dzięki temu można by otworzyć to oczko wodne i zlikwidować bramy, żeby ludzie mogli posiedzieć nad stawem, a jednocześnie utworzyć kilka dodatkowych miejsc parkingowych. Przy tym stawie można postawić tabliczkę z informacją, że Łuków jest zbudowany na terenach podmokłych i kiedyś w mieście było wiele stawów, a to jest już ostatni z nich. Staw oczywiście musiałby być zabezpieczony ze względu na bezpieczeństwo dzieci.

Nie ma możliwości

Co na to burmistrz Piotr Płudowski?

- Kiedy temat wypłynął, przyjrzałem się wnikliwie temu miejscu i nie widzę możliwości, żeby tam lokalizować parking, tym bardziej, jeśli miałby być tylko na części działki. Wtedy, aby zapewnić do niego dobry dostęp, i tak trzeba by było zrezygnować z części stanowisk parkingowych, które tam dzisiaj są zlokalizowane przy jezdni. Jestem daleki od tego, żeby tam robić parking ze względu na to, że oczko wodne jest środowiskiem życia dla pewnej grupy zwierząt. Jest mnóstwo ptactwa, które korzystają z tej wody, zapewne jest jakiś bogate życie w wodzie. Myślę, że wskażę inne kompromisowe rozwiązanie - mówi Piotr Płudowski.

Inne miejsca na zaparkowanie

Burmistrz podaje także, gdzie można będzie parkować, jeśli dojdzie do zmniejszenia liczby miejsc parkingowych na placu Narutowicza, przy kościele pw. Przemienia Pańskiego,

- Po pierwsze nie zamykamy przejazdu przez Plac Narutowicza, chociaż były takie postulaty z jednego konserwatywnego środowiska. Więc można będzie kogoś starszego do kościoła podwieźć, aby miał bliżej. Plac Narutowicza nie zostanie całkowicie wyłączony, bo nie może być. Zaprojektowano opuszczane słupki, które mają umożliwić wjazd orszaków weselnych, konduktów żałobnych, straży pożarnej. W sytuacjach wyjątkowych określona liczba pojazdów będzie mogła wjechać – wyjaśnia burmistrz.

Płudowski dodaje, że z części placu Narutowicza, która jest dzisiaj parkingiem, pozostanie siedem miejsc, w tym dwa miejsca dla osób niepełnosprawnych.

- W tej zasadniczej części placu rezygnujemy dosłownie z 20 miejsc parkingowych. Zostają zachowane miejsca parkingowe wzdłuż ulicy Czerwonego Krzyża i wzdłuż budynku poklasztornego na ul. Kościelnej. Poza tym używając przykładu starych miast jak Kraków czy Sandomierz, to tam są rynki z wieloma kościołami i są całkiem wyłączone z ruchu, a ludzie sobie radzą – mówi.

Można zaparkować także na parkingu przy kortach, gdzie jest kilkadziesiąt miejsc. Ponadto w niedziele i święta, kiedy urzędy nie pracują, jest ogólnie dostępny parking przy Urzędzie Miasta i Starostwie Powiatowym. Szlabany są podniesione, bramy otwarte i można śmiało tam wjeżdżać. To około 50 dodatkowych miejsc parkingowych w pobliżu kościoła.

mo

Mini wystawa fotografii Anny Domańskiej

ŁUKÓW Dla wszystkich tych, dla których cyfrowe, wycyzelowane cyfrowe zdjęcia o doskonałej ostrości i jakości są po prostu męczące, istnieje alternatywa.

Fotografia sięgająca do takich wartości jak radość tworzenia, nieprzewidywalność i łamanie sztywnych, poważnych zasad. To fotografia dla pasjonatów. Lomografia. W takim „stylu"-lomografii, są fotografie Anny Domańskiej, które można obejrzeć na mini wystawie „Przypadkowość kadru-prawie jak lomo", na korytarzu przy Galerii PROwizorium. Anna „wyłapała smaczki", które większość z nas ominie wzrokiem w codziennym pędzie. Czy są w klasycznym tego słowa znaczeniu piękne? Większość powie, że nie. Ale część z nas uśmiechnie się pod nosem, bo też je zauważa. Do 24 czerwca te „smaczki uliczne" będą do obejrzenia w Łukowskim Ośrodku Kultury.

Anna Domańska o sobie pisze tak:

„Dzień dobry, nazywam się Ania Domańska i być może mijamy się na ulicach Łukowa. Pochodzę z pobliskiej miejscowości, którą mogłabym nazwać swoim Zielonym Wzgórzem. Poza byciem sobą jestem jeszcze początkującym logopedą i wcale nie zajmuję się tylko dziećmi, które mają lowely i nie lubią kasy (mannej). Zdjęciami uwieczniałam małe-wielkie widowiska, jakie spotykałam w swoim prozaicznym życiu. Cieszę się, że na tak wiele rzeczy w naszej okolicy można się „zapatrzeć".

eprasa.pl 732747795e

Ł1 BEZPŁATNA KOMUNIKACJA MIEJSKA Ł1

SCHEMAT PRZEBIEGU LINII DWUKIERUNKOWEJ Ł1

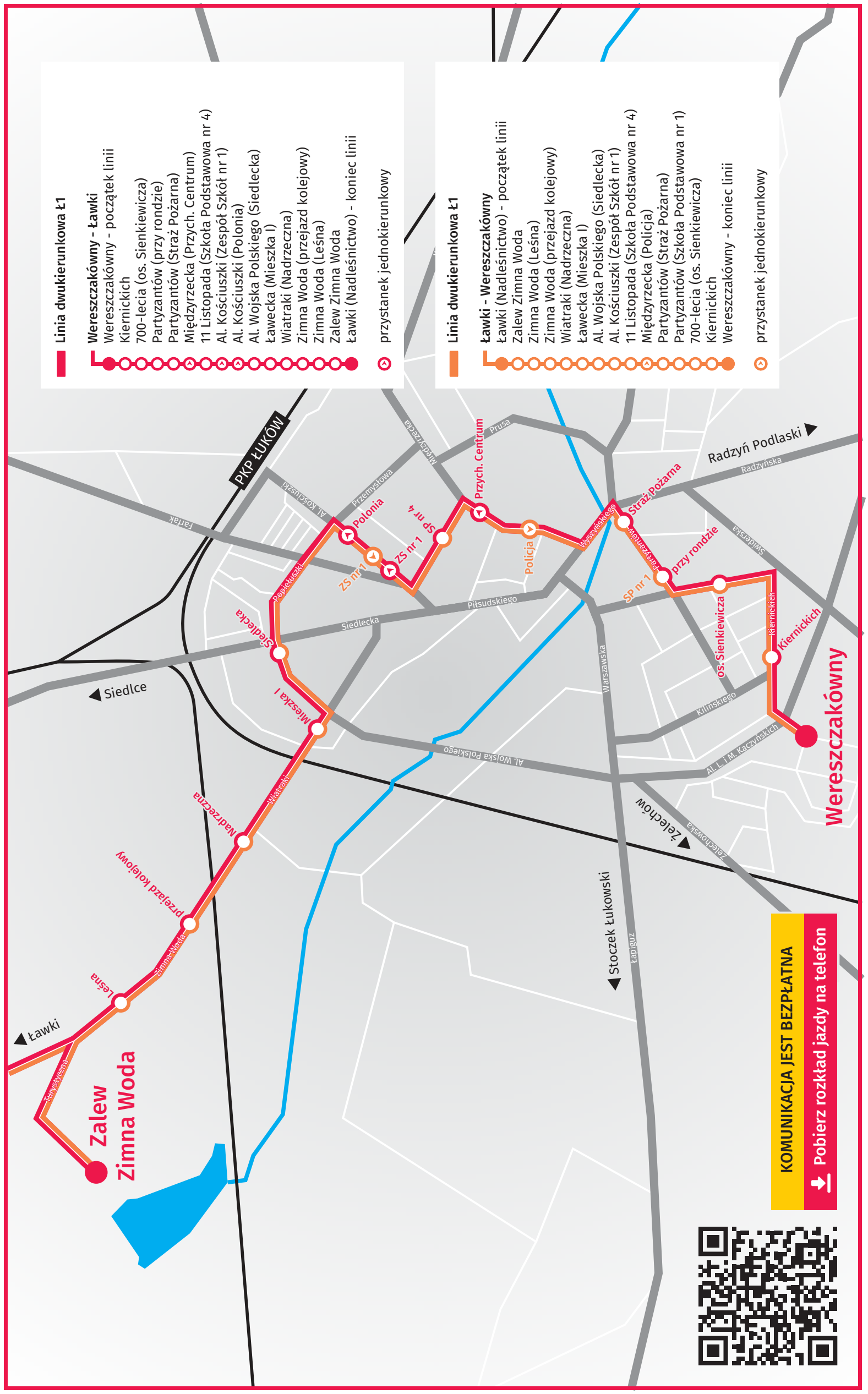

eprasa.pl 732747795e

I N F O R M A T O R M I A S T A Ł U K Ó W

Ł1 BEZPŁATNA KOMUNIKACJA MIEJSKA Ł1

ROZKŁAD JAZDY

KIERUNEK: ŁAWKI

WERESZCZAKÓWNY - ŁAWKI	GODZ.	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
Wereszczakówny - początek linii	MIN.	00	00	00	00	00	00	00	00	00	00	00	00	00	00
Kiernickich		02	02	02	02	02	02	02	02	02	02	02	02	02	02
700-lecia (os. Sienkiewicza)		04	04	04	04	04	04	04	04	04	04	04	04	04	04
Partyzantów (przy rondzie)		05	05	05	05	05	05	05	05	05	05	05	05	05	05
Partyzantów (Straż Pożarna)		06	06	06	06	06	06	06	06	06	06	06	06	06	06
Międzyrzecka (Przych. Centrum)		08	08	08	08	08	08	08	08	08	08	08	08	08	08
11 Listopada (Szkoła Podstawowa nr 4)		09	09	09	09	09	09	09	09	09	09	09	09	09	09
Al. Kościuszki (Zespół Szkół nr 1)		10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
Al. Kościuszki (Polonia)		11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
Al. Wojska Polskiego (Siedlecka)		13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
Ławecka (Mieszka I)		14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
Wiatraki (Nadrzeczna)		16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
Zimna Woda (przejazd kolejowy)		17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
Zimna Woda (Leśna)		18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
Zalew Zimna Woda		20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
Ławki (Nadleśnictwo) - koniec linii		24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
		6-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	6	6

KIERUNEK: WERESZCZAKÓWNY

ŁAWKI - WERESZCZAKÓWNY	GODZ.	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
Ławki (Nadleśnictwo) - początek linii	MIN.	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25
Zalew Zimna Woda		30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30
Zimna Woda (Leśna)		32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32
Zimna Woda (przejazd kolejowy)		33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33
Wiatraki (Nadrzeczna)		34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34
Ławecka (Mieszka I)		36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36
Al. Wojska Polskiego (Siedlecka)		37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37
Al. Kościuszki (Zespół Szkół nr 1)		40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40
11 Listopada (Szkoła Podstawowa nr 4)		41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41
Międzyrzecka (Policja)		42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42
Partyzantów (Straż Pożarna)		44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44
Partyzantów (Szkoła Podstawowa nr 1)		45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45
700-lecia (os. Sienkiewicza)		46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46
Kiernickich		48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48
Wereszczakówny - koniec linii		50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50
LEGENDA:		6-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	1-7	6	6

1-7 - Kursuje od poniedziałku do niedzieli i w święta
6-7 - Kursuje tylko w soboty, niedziele i święta
6 - Kursuje tylko w soboty

www.lukow.pl Miasto Łuków

eprasa.pl 732747795e

Biblioteka w Hucie Dąbrowie ma nową siedzibę

GMINA KRZYWDA Ponad 900 m2 powierzchni, czytelnia, wypożyczalnia, pracownia multimedialna, sala konferencyjna, strefa relaksacyjna z kawiarenką – to czeka na czytelników, którzy wybiorą się do biblioteki w Hucie Dąbrowie.

Nowy obiekt poświęcił, po mszy św. w miejscowym kościele, proboszcz parafii w Hucie Dąbrowie ks. kanonik Jarosław Kisieliński. Wśród gości uroczystości był dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie Tadeusz Sławecki, który przecinał wstęgę na otwarcie placówki

Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzywdzie, która do tej pory mieściła się w tamtejszym Zespole Szkół, jest już oficjalnie otwarta. Uroczystość odbyła się we wtorek, 8 czerwca w obecności władz gminy, powiatu i zaproszonych gości.

Placówka w Hucie Dąbrowie jest obok biblioteki w Okrzei, jedną z dwóch filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzywdzie. W nowym miejscu biblioteka w Hucie Dąbrowie ma do dyspozycji na dwóch kondygnacjach ponad 900 m^2 powierzchni użytkowej, czyli prawie dwa razy więcej niż było do tej pory.

W budynku jest m.in. czytelnia, wypożyczalnia, pracownia multimedialna, sala konferencyjna, strefa relaksacyjna z kawiarenką, strefa ruchu i gier oraz tak zwane kukułcze gniazdo, czyli studium sensoryczno-doświadczalne i „magiczny świat bajek".

Ponad 3 mln zł

Budowa filii w Hucie Dąbrowie kosztowała ponad 3 mln zł, z czego 1 mln 15 tys. zł stanowi dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Resztę pieniędzy wyłożyła gmina, która sfinansowała również wyposażenie nowej placówki. Zakup mebli, urządzeń AGD, sprzętu sportowego i multimedialnego, wyposażenie zaplecza kuchennego i łazienek oraz system monitoringu, kosztowały około 600 tys. zł.

mo

Cieplej w szkole w Radoryżu Smolanym

GMINA KRZYWDA Gmina ogłosiła przetarg na termomodernizację budynku Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym. Oferty można składać do 17 czerwca. Zakres prac obejmuje: ocieplenie ścian zewnętrznych styropianem, ocieplenie ścian zagłębionych w gruncie w celu zminimalizowania mostków termicznych, wymiana stolarki okiennej, wymiana ślusarki drzwiowej zewnętrznej, ocieplenie stropodachu szkoły, łącznika i dachu sali gimnastycznej, wymiana istniejących grzejników na nowe stalowe płytowe, wymiana starych zaworów grzejnikowych i odcinających na termostatyczne z nastawą wstępną, przebudowa 3 pionów i poziomów zasilających tych pionów, montaż systemu zarządzania energią, wykonaniu próby ciśnieniowej, płukania chemicznego i prób na gorąco wraz regulacją instalacji c.o., wykonanie instalacji elektrycznej odbiorczej z nowymi oprawami energooszczędnymi typu LED, montaż instalacji fotowoltaicznej. Termin wykonania: cztery miesiące od dnia zawarcia umowy

Lepsza droga w Radoryżu Kościelnym

GMINA KRZYWDA Zakończyła się przebudowa nawierzchni drogi gminnej w Radoryżu Kościelnym. Prace obejmowały wykonanie nowej warstwy ścieralnej z mieszanek mineralno-asfaltowych, przebudowę chodnika, wykonanie odwodnienia pobocza oraz oznakowania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Modernizacja drogi gminnej objęła również odcinek dojazdowy do strażnicy OSP oraz przykościelny parking, na którym zostały namalowane miejsca postojowe. Wykonawcą prac wyłonionym w postępowaniu przetargowym było Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno - Drogowych S.A. w Łukowie. Inwestycję, której wartość wyniosła ponad 325 tys. zł., zrealizowano dzięki środkom pochodzącym z Funduszu Dróg Samorządowych oraz wkładu własnego gminy Krzywda.

Będą kontrolować, czy prawidłowo segregujemy odpady

GMINA KRZYWDA Gmina rozpoczęła kontrole prawidłowej segregacji odpadów komunalnych.

Oprócz firmy odbierającej odpady również pracownicy Urzędu Gminy w Krzywdzie będą sprawdzać, czy oddawane odpady są dobrze posegregowane na poszczególne frakcje np. czarny worek (czy nie znajdują się w nich odpady, które podlegają selektywnej zbiórce tj. papier, plastik, szkło, metal, odpady budowlane, odpady ulegające biodegradacji itp.). Kontrolą zostaną objęci: właściciele nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy; właściciele nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne (działalności gospodarcze, szkoły itp.).

Uwaga lub podwyżka

W przypadku pierwszego ujawnienia nieprawidłowości odpady nie zostaną odebrane, a na pojemniku lub worku zostanie umieszczona kartka z informacją o nieprawidłowej segregacji, a także obowiązku ponownego posegregowania odpadów. Każde zdarzenie będzie rejestrowane w postaci fotografii. Trzykrotne stwierdzenie braku segregacji odpadów będzie skutkować wszczęciem postępowania administracyjnego i nałożeniem na właściciela nieruchomości decyzji o podwyższonej opłacie za gospodarowanie odpadami komunalnymi, która wynosi obecnie 39 zł miesięcznie od osoby.

- Prawidłowa segregacja odpadów wpływa na zminimalizowanie ilości śmieci pozostałych przy segregacji, co przekłada się na zmniejszenie ponoszonych kosztów przez gminę, a tym samym na wysokość opłat, jakie ponoszą mieszkańcy. Nieprzestrzeganie segregacji zwiększa koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami i zmniejsza szansę osiągnięcia przez gminę odpowiednich poziomów recyklingu, które z roku na rok są coraz wyższe. Aby osiągnąć zakładany poziom recyklingu, musimy podjąć wspólne działania tj. rzetelna segregacja i odpowiedzialne postępowanie z odpadami. W przeciwnym wypadku gminie grożą wysokie kary finansowe, co w konsekwencji będzie miało to wpływ na wysokość stawki opłaty za odpady – wyjaśniają władze gminy.

mo

Dofinansowanie dla OSP w Dąbiu

GMINA ŁUKÓW W siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie prezes OSP Dąbie dh Krzysztof Fornal ze skarbnikiem dh Krzysztofem Sadło podpisali w imieniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbiu umowę na realizację zadania pod nazwą „Zapewnienie gotowości bojowej jednostki ochrony przeciwpożarowej włączonej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego". Umowa dofinansowania opiewa na kwotę 4 tys. 550 zł i dotyczy zakupu dwóch latarek/reflektorów oraz prądownicy wodnej. Sprawozdanie za 2020 r. z wykonania zadania publicznego dofinansowanego w kwocie 160 tys. zł wykorzystanego na zakup nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego zostało zatwierdzone przez Komendanta Głównego PSP.

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 15 czerwca 2021 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni- wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonych do dzierżawy. Wykaz obejmuje część działki **nr 1523** o pow. **50m^2**, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30 lub. Tel. (25) 797 00 36.

Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" – w dniu 15 czerwca 2021 r.

Burmistrz Miasta
Stoczek Łukowski

Będzie rozbudowa wodociągu

GMINA KRZYWDA Są pieniądze na rozbudowę wodociągu w Woli Okrzejskiej.

Podczas sesji Rada Gminy zabezpieczyła na ten cel w tegorocznym budżecie prawie 40 tys. zł. - W ten sposób spełniamy postulaty mieszkańców tej części Woli Okrzejskiej, gdzie powstają nowe domy. Niektórzy już w nich mieszkają, a inni planują się tutaj osiedlić, dlatego chcemy im przygotować jak najlepsze warunki do zamieszkania - mówi wójt Krzysztof Warda.

Porady terapeuty uzależnień

GMINA WOJCIESZKÓW W Urzędzie Gminy w Wojcieszkowie można skorzystać z bezpłatnych konsultacji i porad z terapeutą uzależnień, które zorganizowała GKRPA.

Zapewnione indywidualne podejście, dyskrecja i anonimowość. Spotkania z terapeutą uzależnień adresowane są do osób, które doświadczają negatywnych konsekwencji uzależnienia od alkoholu, narkotyków, dopalaczy czy innych czynności, bądź w przeszłości konsekwencji takich doświadczyły, które dążą do poprawy sytuacji życiowej swojej i członków rodziny, osoby współuzależnione, dzieci i członkowie rodzin osób uzależnionych. Informacje pod nr tel. 25 755 41 23 w godz. od 7.30 do 15.30.

eprasa.pl 732747795e